IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 139)**

z dnia 26 października 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 139)

26 października 2022 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem poseł **Urszuli Pasławskiej (KP),** przewodniczącej Komisji, oraz posła **Marka Dyducha (Lewica)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– rozpatrzenie informacji na temat aktualnej sytuacji na rynku drewna w Polsce.

W posiedzeniu udział wzięli: **Edward Siarka** sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, pełnomocnik rządu ds. leśnictwa i łowiectwa wraz ze współpracownikami, **Kamila Król** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii wraz ze współpracownikami, **Jan Tabor** p.o. zastępca dyrektora generalnego ds. gospodarki leśnej Generalnej Dyrekcji Lasów Państwowych wraz ze współpracownikami, **Jędrzej Jabłoński** główny specjalista w Biurze Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców, **Aneta Muskała** prezes Stowarzyszenia Papierników Polskich, **Marek Kubiak** prezydent oraz **Rafał Szefler** dyrektor Biura Polskiej Izby Gospodarczej Przemysłu Drzewnego, **Edward Tomaszuk** przedstawiciel Pol-Kres Edwood, **Jędrzej Kasprzak** prezydent Stowarzyszenia Producentów Płyt Drewnopochodnych w Polsce.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk**, **Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dzień dobry, bardzo proszę o zajęcie miejsc. Otwieram posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Informuję, że porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji ministra klimatu i środowiska oraz ministra rozwoju i technologii na temat aktualnej sytuacji na rynku drewna w Polsce.

Witam serdecznie panie i panów posłów. Witam pana ministra Edwarda Siarkę, sekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, pełnomocnika rządu ds. leśnictwa i łowiectwa. Witam panią Kamilę Król, podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii. Witam pana dyrektora Jana Tabora, zastępcę dyrektora generalnego Lasów Państwowych… Rozumiem, że pan dyrektor jeszcze nie dotarł, ale będzie. Witam przedstawiciela Biura Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców. Nie wiem, czy dotarł, bo miał być pan dyrektor Marek Woch. Rozumiem, że jest przedstawiciel, bardzo dziękuję. Witam stronę społeczną, witam branżę drzewną.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Chciałabym, żebyśmy przystąpili do realizacji dzisiejszego porządku obrad. Powiem tylko, że przedmiot dzisiejszego posiedzenia jest tak naprawdę na prośbę pań i panów posłów, również branży drzewnej, która ma ogromne problemy z surowcem. Liczymy, że dzisiaj pan i pani minister odpowiedzą na nurtujące pytania nie tylko posłów, ale również przedsiębiorców żywo zainteresowanych tą tematyką.

Bardzo proszę, najpierw poproszę o zabranie głosu pana ministra Edwarda Siarkę, o przedstawienie stanowiska, informacji. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, pełnomocnik rządu ds. leśnictwa i łowiectwa Edward Siarka:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, przygotowaliśmy dla państwa materiał, który został przesłany do sekretariatu Komisji. Jest to materiał, który został opracowany w części w naszym departamencie. Materiał, który zawiera również prezentację dotyczącą aktualnej sytuacji na rynku drewna w Polsce, abyśmy mogli precyzyjnie

państwu niektóre kwestie przedstawić, które często w przestrzeni publicznej są bardzo mocno przekłamywane, również i w tym aspekcie, jaka rzeczywiście jest sytuacja branży drzewnej.

Powiedziałbym, że w wyniku polityki Lasów Państwowych ta branża ma się całkiem nieźle. Jeśli ma problemy, to takie, jak wszystkie inne branże, które w tej chwili borykają się z różnymi problemami na rynku. Niemniej trzeba powiedzieć, że od lat prowadzona polityka sprzedaży surowca drzewnego w Polsce ma ten plus, że nie możemy absolutnie zarzucić Państwowemu Gospodarstwu Leśnemu Lasy Państwowe, które dysponują głównie zasobami drzewnymi w Polsce, oprócz lasów prywatnych, że którekolwiek przedsiębiorstwo upadło z tego tytułu, że nie miało dostępu do surowca. Oczywiście musimy pamiętać o tym, że jeśli mówimy o takim surowcu, jakim jest drewno, że nie jest to surowiec nieograniczony. Pozyskujemy ten surowiec zgodnie z planami urządzania lasu, które są zatwierdzane na 10 lat.

W polityce Lasów Państwowych mówimy o zrównoważonej gospodarce leśnej, która musi uwzględniać wszystkie aspekty prowadzenia tej polityki. Czyli oprócz aspektów gospodarczych, o takich dzisiaj mówimy, mówimy również, iż lasy pełnią w Polsce bardzo ważną funkcję przyrodniczą i bardzo ważną funkcję społeczną. W związku z tym pogodzenie wszystkich tych aspektów jest istotne w prowadzeniu gospodarki. Musimy pamiętać, że podaż tego surowca musi uwzględniać ciągłość lasu. Nie może być takiej sytuacji, że oto w jednym czy drugim roku pozyskaliśmy jakieś bardzo duże ilości drewna po to, żeby zaspokoić bieżące potrzeby, ale w następnym roku nie będziemy mieli w ogóle dostępu do surowca. To są wszystko strategiczne działania, które muszą być brane pod uwagę w polityce związanej ze sprzedażą surowca drzewnego.

Po okresie pandemii znaleźliśmy się w szczególnie trudnej sytuacji. Wiele osób, które dzisiaj podnosi często argumenty, że chciałoby mieć dostęp do większej ilości surowca, zapomina o tym, że jeśli chodzi o sprzedaż drewna w 2021 r., to sprzedawaliśmy je po cenach z 2020 r. Z tego tytułu, jeśli państwo zobaczycie w statystykach, branża może pochwalić się rekordowymi przychodami. Żadna inna branża takich rekordów nie odnotowywała. Jednak ten rok pokazuje, że koszty związane chociażby z kosztami energii, kosztami pracy powodują, że już nie możemy mówić o tak dobrych wynikach. Stąd też i nacisk na to, aby surowiec drzewny był dostępny w jak najniższej cenie.

Rozregulowanie rynku doprowadziło też do tego – ten aspekt międzynarodowy trzeba wziąć pod uwagę – że jest wielkie zapotrzebowanie na drewno w Europie i na świecie, zwłaszcza po nałożeniu embarga na drewno rosyjskie czy białoruskie. Przypomnę, że na rynek polski z kierunku białoruskiego, ukraińskiego, rosyjskiego trafiał duży wolumen surowca drzewnego. To oczywiście musi być również w jakiś sposób odczuwalne na naszym rynku. Z samego tylko rynku rosyjskiego co roku do Polski przyjeżdżało około 1 mln m^3, a z Białorusi, jeżeli chodzi o biomasę, to 2 mln m^3. To wszystko na rynku jest odczuwalne.

Jeśli chodzi o nasz rynek, to trzeba wyraźnie powiedzieć, że sprzedaż drewna od lat jest kształtowana w ten sposób, aby zapewnić wszystkim podmiotom, które na rynku są, które chcą również wchodzić na rynek, żeby ten surowiec był dostępny.

Ogólnie dzisiaj możemy powiedzieć, że z Lasami Państwowymi współpracuje ok. 6,5 tys. podmiotów, które rok w rok z Lasami Państwowymi zawierają umowy i nabywają surowiec drzewny. Wszystko to dokonuje się na podstawie ustawy o lasach z 1991 r. oraz statutu Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe, jak również zarządzenia nr 8 Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa jeszcze z 1994 r. Te dokumenty są fundamentem. Natomiast, jeśli chodzi o bieżącą sprzedaż, to odnosząc się chociażby do 2023 r. mamy trzy dokumenty: zarządzenie nr 57 Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych z 22 września 2021 r., następnie decyzja nr 110 Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych z 20 września 2020 r. i decyzja nr 114 Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych z 4 października 2020 r. w sprawie ramowego wzoru umowy sprzedaży drewna oraz ramowego wzoru porozumienia uzupełniającego umowę sprzedaży drewna. Oczywiście te dokumenty zawierają szereg załączników. Nie sposób, żebyśmy dzisiaj wszystkie te załączniki tutaj omawiali i wymienili. To są skomplikowane

dokumenty. Niemniej osoby, które kooperują z Lasami Państwowymi, znają te dokumenty i biorą również udział w opracowywaniu tych dokumentów w ramach konsultacji.

Jeśli chodzi o oferowaną sprzedaż puli drzewa na 2023 r., to planowane prowizorium tej sprzedaży to łącznie 40 104 tys. m^3. W stosunku do 2022 r. jest to o 302 tys. m^3 mniej niż w roku bieżącym. Jeślibyśmy to porównali z latami poprzednimi, to mniej więcej ta ilość pozyskiwanego drewna utrzymuje się w granicach między 40 a 43 mln m^3. Mieliśmy rekordowe pozyskanie po katastrofie w Borach Tucholskich, ale to zupełnie inna sytuacja. Wtedy tam przekroczyliśmy 45 mln m^3. Generalnie to pozyskanie utrzymuje się na poziomie. Jednak z historii planów urządzenia lasu mogę powiedzieć, że lata następne nie będą „górką", jeżeli chodzi o podaż drewna na rynek, raczej będziemy obserwowali spadek pozyskania. Wskazują na to plany urządzenia lasu i takie są możliwości związane z przyrostem. Przypomnę, że jeśli chodzi o politykę pozyskania, to ona jest kształtowana w ten sposób, że Lasy pozyskują nie więcej niż 2/3 z przyrostu. 1/4 przyrostu zawsze jest traktowana jako ta część, która jest jak gdyby konsekwentnie budową naszych zasobów drzewnych. One na dziś, jeśli chodzi o 1 ha w Europie, są jedne z największych, bo sięgają prawie 280 m^3/ha.

Wracając do 2023 r., w tej puli 40 104 tys. m^3 ta pula jest podzielona na kilka segmentów. Pierwszy to jest tzw. pula ofertowa, czyli 32 677 tys. m^3. Następnie aukcje i submisje 14 tys. m^3. Pula detaliczna to 4970 tys. m^3. Jest to pula większa w stosunku do 2022 r. o 1,59 tys. m^3. Ta pula detaliczna jest kierowana głównie do odbiorców indywidualnych. Następnie mamy pulę na potrzeby Lasów Państwowych – to jest 485 tys. m^3, dalej pula energetyczna 476 tys. m^3 i pula techniczna 1482 tys. m^3.

To, co w tej chwili też często w przestrzeni publicznej się pojawia, czyli kwestia związana chociażby z drewnem opałowym, czyli małowymiarowym. Otóż tzw. gałęziówka – jeszcze przed sezonem grzewczym w wielu mediach ośmieszana – cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem. Mówimy tutaj o samowyrobie, jak również o zakupie przez osoby fizyczne już gotowego, przygotowanego przez Lasy Państwowe produktu. Jeśli chodzi o ten segment drewna małowymiarowego, to muszę powiedzieć, że tutaj obserwujemy, jeśli chodzi o sprzedaż na 2022 r., przyrost sprzedaży nawet do 100%. Jest duże zainteresowanie tzw. gałęziówką. Cena tego surowca kształtuje się następująco: jeśli to jest gałęziówka iglasta w granicach 26 zł, natomiast liściasta – 35 zł. Ten sam surowiec, ale traktowany jako drewno opałowe, tzw. S4, w tym systemie kosztuje już w Lasach Państwowych 103 zł (iglaste) i 136 zł jako drewno opałowe liściaste.

Oczywiście państwo powiedzą, że te ceny nijak się mają do cen rynkowych. Po tyle sprzedają Lasy Państwowe. Na rynku wtórnym ten sam produkt potrafi osiągnąć cenę przekraczającą 100–200% tej kwoty, o której w tej chwili mówię. Nie mamy na to możliwości wpływania, bo często obserwujemy, że osoby, które nabywają od Lasów Państwowych nawet te małowymiarowe drewno, później sprzedają to w Internecie czy na Allegro drożej o 100%, a nawet 200%. To są zjawiska rynkowe, które pewnie zawsze będą nam towarzyszyć, i trudno, żebyśmy mogli je w jakiś sposób tutaj zatrzymać.

Natomiast, w jaki sposób drewno jest sprzedawane przez Lasy Państwowe? Drewno jest sprzedawane głównie w tych pulach, o których powiedziałem. Sprzedawane jest jako sprzedaż ofertowa. Ta sprzedaż ofertowa na dzień dzisiejszy to jest 70% tej puli, którą podałem. 30% to jest drewno sprzedawane w systemie aukcyjnym.

Jeśli dzisiaj coś budzi wątpliwości, to podział tej puli. Wokół tego często jest prowadzona dyskusja. Proszę zwrócić uwagę, że mieliśmy w poprzednich latach taki podział puli, że 80% drewna było sprzedawane na sprzedaży ofertowej, natomiast 20% na aukcjach systemowych. Ten system do końca nie był między innymi akceptowany przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konkurentów, który kwestionuje od wielu lat ten podział. W związku z tym utrzymujemy i taki będzie utrzymywany: 70% do 30%. Tego na pewno nie zmienimy, nie ma takiej możliwości. Inny podział tej puli oznaczałby wykluczenie w ogóle wszystkich drobnych wytwórców, odbiorców na polskim rynku. Do tego dopuścić nie możemy. Nie możemy dopuścić to tego, żeby ten obszar został w jakikolwiek sposób zmonopolizowany. Traktuję to jako rzecz priorytetową, która w żadnym wypadku, jeśli chodzi o podział tej puli, nie może być zmieniona. Pomimo różnych zabiegów na pewno tego nie możemy robić z dbałości, tak jak powiedziałem, o całą branżę.

Oczywiście, jeśli chodzi o kryteria sprzedaży, to wprowadziliśmy kilka elementów, które jeszcze później w prezentacji się pojawią. One dotyczą przerobu. Chodzi o to, abyśmy punktowali w tej sprzedaży nie tylko cenę, ale kryterium przerobu, głębokości tego przerobu. Tutaj, jeśli chodzi o kryterium ceny, to ono wynosi w tej sprzedaży 80%, natomiast kryterium przerobu, waga tego kryterium jest 10%, a kryterium głębokości przerobu również 10%, czyli generalnie 20%. Później w prezentacji, myślę, że przedstawiciel Lasów Państwowych dokładnie wyjaśni wszystkie te wątpliwości czy pytania, które ewentualnie w tym zakresie mogą się pojawić.

Kryterium przerobu o tyle jest istotne, że ono ma zapobiegać temu, co słusznie jest podnoszone, aby jak najmniejsza pula drewna wyjeżdżała z kraju w formie kłód, czyli drewna nieprzerobionego. Myślę, że to kryterium jest dużym argumentem, żeby tak ta polityka wyglądała. Obserwujemy te zjawiska, jeśliby się okazało, że to są niewystarczające jeszcze mechanizmy, będziemy wprowadzali dodatkowe. Jestem zwolennikiem takiego rozwiązania, żeby przedsiębiorca, który wywozi – a z deklaracji wiemy, że takie sytuacje są – i poświadcza, że nie wywozi, w sytuacji, kiedy wywozi drewno, po prostu tracił historię. Myślę, że to jest kwestia czasu, aż dopracujemy się takiego modelu. Myślę, że tutaj zwłaszcza branża drewna ma rację, kiedy bardzo mocno podnosi, żeby właśnie to drewno nam nie uciekało za granicę przy tej ograniczonej puli, która na rynku oczywiście jest, a potrzeby są bardzo duże.

Często też w dyskusji pojawia się kwestia cen. Muszę powiedzieć, że warto, aby państwo zapamiętali…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Ja bardzo przepraszam, bardzo proszę panie i panów posłów. Na pewno prowadzicie interesujące rozmowy, ale one uniemożliwiają nam wysłuchanie pana ministra.

Sekretarz stanu w MKiŚ Edward Siarka:

Po prezentacji dodatkowo zostanie wytłumaczone, w jaki sposób cena jest kształtowana, ale proszę pamiętać, że Lasy Państwowe sprzedają drewno po tzw. cenie minimalnej. Jest ogłaszana cena minimalna i to od przedsiębiorców zależy czy tę cenę będą podnosić, czy nie.

Jeśli chodzi o sprzedaż ofertową mogę powiedzieć, że w tej sprzedaży ofertowej na portalu właściwie w niewielkim stopniu te ceny są podnoszone. Natomiast na aukcjach, to jak sama nazwa wskazuje, często dochodzi do licytacji, czyli przedsiębiorcy tę cenę drewna między sobą, jeśli ono jest dla nich interesujące, często podnoszą. Natomiast nie mamy w tej chwili tzw. ceny maksymalnej. Jest ta cena minimalna. Ta cena minimalna za 2020 r. wynosiła 340 zł. Po tyle przedsiębiorca, jako cenie minimalnej, miał dostęp do drewna. Jeśli zdecydował się na podniesienie ceny, to była jego cena, bo np. ze względu na to, że to drewno było dostępne w pobliżu jego miejsca zakładu, to przelicytował czy przeliczył, że lepiej mu zapłacić więcej Lasom Państwowym za to drewno po to, żeby nie ponosić kosztów związanych z transportem. Są takie sytuacje, przedsiębiorcy o tym mówią. Już na 2023 r. w tej ofercie drewna, które było sprzedawane, w tej chwili ta cena jest na poziomie 295 zł. Czyli widzimy, że nie mamy wzrostu, ale mamy spadek tej ceny.

Głosy z sali:

Proszę nie kłamać, to są kłamstwa…

Sekretarz stanu w MKiŚ Edward Siarka:

Państwo będziecie mogli się wypowiedzieć na ten temat. To jest cena minimalna.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę, każdy będzie mógł się wypowiedzieć. Państwo również będziecie mieli swój czas i będzie okazja do sprostowania.

Sekretarz stanu w MKiŚ Edward Siarka:

To jest cena, za którą Lasy Państwowe sprzedają. Chcę to wyraźnie powiedzieć. Chciałbym usłyszeć, który z przedsiębiorców kupił drożej powyżej ceny 295 zł. Zapytam konkretnie po nazwisku i później odpowiem. Który z panów kupił drożej? Na razie mówimy o faktach.

Jeśli chodzi o pozostałe kwestie, często też pojawia się kwestia klientów zagranicznych. Chcę bardzo wyraźnie powiedzieć, że jeśli chodzi o klientów zagranicznych to Lasy Państwowe… w Polsce tych klientów zagranicznych jest ok. 40, wcześniej było ok. 50, teraz jest ok. 40. To są ci, którzy u nas to drewno kupują i przerabiają. Ilość drewna kupionego przez przedsiębiorców zagranicznych na polskim rynku drzewnym wynosi w tej chwili ok. 1207 tys. m^3. Jeślibyśmy kształtowali tę ilość drewna zakupionego przez klientów zagranicznych na przestrzeni lat, to można powiedzieć, że ona mniej więcej utrzymuje się na jednym poziomie. Mieliśmy duży wzrost w 2018 r., ale to wynikało właśnie z kwestii usuwania szkód związanych z klęską żywiołową.

Odniosę się również do kwestii certyfikacji, ponieważ ta kwestia również ostatnio się mocno pojawia. Proszę pamiętać o tym, że w Polsce obowiązują dwa systemy certyfikacji: FSC i PEFC. System ten jest dobrowolny. System certyfikacji jest zabiegiem marketingowym i tylko marketingowym. Nie ma innego dla nas znaczenia, o czym często zapominamy w tej dyskusji, która jest prowadzona. Oczywiście wiele przedsiębiorstw chce mieć ten certyfikat. Prowadzone są takie rozmowy, żeby system certyfikacji, który do tej pory w Polsce obowiązywał, był. Odpowiadaliśmy na liczne pytania, które w tej materii się pojawiały w związku z problemami wokół systemu FSC. Trwają oczywiście rozmowy i mam nadzieję, że doprowadzą do dobrego finalnego rozwiązania. Przede wszystkim system FSC o tyle w ostatnim czasie jest przedmiotem dyskusji, że instytucja certyfikująca wyłączyła z procesu tworzenia wymogów certyfikacyjnych Lasy Państwowe. W momencie, kiedy umowa dotarła do jednej i do drugiej dyrekcji, po prostu dyrekcje odmówiły podpisania tej umowy w formie zaproponowanej przez instytucję certyfikującą. Tym bardziej, że w umowie wyraźnie jest zawarte, że wszelkie spory związane z tą umową będą rozstrzygane przed sądem niemieckim. Ta sprawa musiała być wyjaśniona.

Drugi problem, który w tej umowie się pojawił, to że – ze względu na to, że rozmawiamy na ten temat, też nie chciałbym zbyt wiele na ten temat mówić – zmiana umowy licencyjnej była możliwa bez zgody licencjobiorcy. Trudno sobie wyobrazić, żeby Lasy Państwowe się zgodziły na podpisanie tego rodzaj umowy. W związku z tym wymaga to wyjaśnienia tak, aby rzeczywiście nie znaleźć się w trudnej sytuacji.

Natomiast, jeśli chodzi o system FSC, to zwracam uwagę, że w wielu krajach w ogóle tego systemu certyfikacji nie ma. Nie mają go Czesi, nie mają Austriacy, Francuzi. U nas obejmuje 37% powierzchni lasów. Nie ma żadnych przeszkód, nie ma żadnych problemów, żeby przedsiębiorca ten system FSC sobie kupili. Nie ma żadnych problemów. To nie jest nigdzie powiedziane, że tylko Lasy Państwowe muszą go mieć, przedsiębiorca również w branży drzewnej ten system może mieć, może go sobie stworzyć i prowadzić działalność zgodnie z tym certyfikatem.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę, będzie czas na dyskusje.

Sekretarz stanu w MKiŚ Edward Siarka:

Ponieważ przygotowaliśmy taką prezentację, która przybliży wiele aspektów, to poprosiłbym w tej chwili, jeśli pani przewodnicząca pozwoli, żeby pan naczelnik przedstawił główne zapisy tej prezentacji, które już w sposób specjalistyczny i gruntowny pozwolą zaprezentować i przedstawić to, co ja w sposób ogólny tylko tutaj państwu zaprezentowałem. Bardzo proszę, panie naczelniku. Pani przewodnicząca pozwoli, tak?

Naczelnik Biura Marketingu Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych Paweł Boski:

Dzień dobry państwu. Nazywam się Paweł Boski. Jestem naczelnikiem Biura Marketingu Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych. Zgodnie z prośbą pana ministra pozwolę sobie przedstawić pokrótce prezentację przygotowaną przez Lasy Państwowe, zawierającą elementy które poruszył pan minister. Natomiast spróbuję podsumować tak, żeby również w sposób wizualny odnieść się do informacji, które pan minister przekazywał.

Lasy Państwowe prowadzą sprzedaż surowca w oparciu o zarządzenie nr 57 Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych. Od początku 2022 r. nie było mowy o zmianie zarządzenia, które obowiązuje na rok 2022 i 2023. W roku 2022 rozpoczęliśmy próby określenia zmian warunków brzegowych, które zostały wprowadzone decyzją nr 107 dyrektora generalnego. Określały one: kryteria, parametry oraz sposób wartościowania

ofert, regulamin poszczególnych procedur (portalu leśno-drzewnego, aplikacji e-drewno, zwykłe e-drewno oraz drewno systemowe), formułowały ofertę sprzedaży na podstawie planu prowizorium na 2023 r., determinowały przeliczniki systemowe oraz określały grupy handlowo-gatunkowe oferowane w podstawowych procedurach.

Podział na pule. Zgodnie z tym, co pan minister wcześniej wspomniał, pula ofertowa to jest 32 700 tys. m^3 i to jest drewno oferowane przedsiębiorcom w ciągu roku w ramach przetargów dzielonych na dwa półrocza tak, aby przedsiębiorcy mieli możliwość indeksowania swoich cen, które oferują za surowiec drzewny. W porównaniu do 2022 r. podniesiona została wartość puli detalicznej zawierające drewno ogółem, czyli drewno wielkowymiarowe oraz drewno małowymiarowe grup W+S+M. Taki zabieg został podyktowany również koniecznością odpowiedzialności społecznej Lasów Państwowych w dobie zaopatrzenia gospodarstw indywidualnych w surowiec opałowy.

Ogółem pula drewna oferowana przez Lasy Państwowe jest to drewno ogółem, to nieco ponad 40 mln m^3. Jest to oczywiście odniesienie tzw. prowizorium, czyli planu formułowanego na podstawie szacunków brakarskich na rok 2023. W momencie zaistnienia ewentualnie zjawisk przyrodniczych, które by powodowały konieczność uruchomienia porządkowania, usuwania skutków silnych wiatrów, ogólne pozyskanie w danym roku może ulegać niewielkiemu zwiększeniu oraz wstrzymywaniu pozycji planowych.

Faktem jest, że na rok 2023 została ograniczona, zmniejszona tzw. pula drewna energetycznego, wcześniej określona w ten sposób, do której trafiało drewno głównie grupy kategorii GHG S2AP. Jednak ze względu na fakt, że to drewno finalnie i tak trafiało do przemysłu w ramach ofert sprzedaży lub w ramach aukcji, podjęliśmy decyzję o tym, aby drewno klasy S2AP przesunąć bezpośrednio do puli ofertowej. Tym bardziej, że tzw. duża energetyka, która również jest wspominana w kontekście relacji z Lasami Państwowymi, nie jest bezpośrednio kontrahentem dokonującym zakupów w Lasach Państwowych, chociażby ze względu na fakt, że nie posiada historii zakupów uprawniających do handlu i podpisywania umów w ramach portalu leśno-drzewnego.

Formy sprzedaży dla przedsiębiorców w rozbiciu szczegółowym, czyli ta pula ofertowa miała niespełna 33 mln m^3. Tzw. pula techniczna, która zawiera ok. 1,5 mln m^3, to surowiec, który finalnie w przeciągu roku trafia również do sprzedaży dla przedsiębiorców. W dużej części jest modyfikowana wtedy pula na II półrocze – pula ofertowa w przetargu w portalu leśno-drzewnym lub w momencie, kiedy to drewno staje się surowcem dostępnym do pozyskania do wywozu, do handlu, oferowana jest przez Lasy Państwowe na aukcjach zwykłych i sprzedaży detalicznej.

Sformułowanie „pula techniczna" odnosi się w ocenie i w metodyce Lasów Państwowych do drewna, które zakładamy, że nie wiadomo, czy w danym roku będzie dostępne chociażby ze względu na wariant uwilgotnienia siedliska, na którym ten surowiec jest zlokalizowany w odniesieniu chociażby do olsów, czyli siedlisk o silnym uwilgotnieniu lub sortymentów, których nie wiemy, jak kwalifikacja techniczna i zgodna z szacunkami brakarskimi może nastąpić w chwili ścięcia, czyli pozyskania. To się odnosi przede wszystkim do surowców sklejkowych, okleiny i tym podobnych. W tej puli również umieszczane są surowce pochodzące z gatunków niszowych typu lipa, wierzba. W związku z tym ta pula pozwala jeszcze w sposób dynamiczny nadleśniczym reagować i przeciwdziałać deprecjacji surowca i jego zagospodarowaniu.

Aukcje i submisje dotyczą wprost nie aukcji prowadzonych w systemie e-drewno, tylko dotyczą aukcji i submisji dla surowca o wyjątkowych walorach technicznych. Przede wszystkim jest to okleina. Aukcje i submisje są to takie *crème de la crème*, czyli wybieranie najcenniejszych pod względem technicznym, pod względem walorów jakościowych surowca i oferowanie go na specjalnego rodzaju aukcjach i submisjach, które dedykowane są do konkretnych kontrahentów, zainteresowanych surowcem o bardzo rzadkich właściwościach technicznych, takich również jak drewno rezonansowe.

Zarządzanie przewiduje również tzw. negocjacje handlowe. Dotyczą one sytuacji, gdy posiadamy surowiec trudno zbywalny lub niecieszący się zainteresowaniem kontrahenta w ramach aukcji w systemie e-drewno.

Sprzedaż detaliczna prowadzona jest na podstawie cennika sprzedaży detalicznej ustalanego bezpośrednio przez panów nadleśniczych. Warto w tym miejscu podkreślić, że Lasy

Państwowe od roku 2021 utrzymywały ceny drewna opałowego, czyli drewna klasy S4 oraz M2, na bieżącym, stosunkowo niskim poziomie cen zbliżonych do tych, o których mówił pan minister. Taka polityka również będzie utrzymywana w latach kolejnych. W puli detalicznej znajdują się oczywiście sortymenty również wyższych klas jakościowo-wymiarowych surowca przeznaczonego na budowę architektury ogrodowej, na zapotrzebowanie gospodarstw indywidualnych, na samodzielne wyprodukowanie więźby lub pewnej ilości sortymentów, przede wszystkim gatunków liściastych z przeznaczeniem np. na drewno kominkowe do wykorzystania w gospodarstwach indywidualnych.

Jeżeli chodzi o samą formę kryteriów oceny ofert w poszczególnych kanałach dystrybucji surowca w PLD, posiadamy trzy, o których pan minister wspominał. Jest to kryterium ceny, udziału przerabianego drewna oraz głębokości przerobu. Do roku 2022 istniało jeszcze kryterium odnoszące się bezpośrednio do zlokalizowania siedziby przedsiębiorcy na terenie Unii Europejskiej. W związku z tym, że wszystkie te podmioty posiadały lokalizację punktu przerobu na terenie Unii Europejskiej, postanowiliśmy w roku 2023 zrezygnować z tego kryterium na rzecz kryterium wnioskowanego również ze strony przemysłu, czyli kryterium głębokości przerobu.

W aplikacji e-drewno, czyli aukcjach zwykłych oraz aukcjach systemowych, mamy dwa kryteria: kryterium ceny oraz czas złożenia oferty, gdzie jednak decydującym kryterium w czasie przetargu jest sama licytacja, w której to kontrahent dokonuje licytacji postąpień od złotówki w górę za 1 m^3, licytując od tzw. ceny wywoławczej, ceny minimalnej. W obu tych kanałach dystrybucji surowca ceny, które roboczo nazywałbym wywoławczymi, ustalane są na tym samym poziomie. Faktem też jest, że w portalu leśno-drzewnym przeciętny wzrost ceny przy składaniu ofert, czyli proponowanej przez kontrahenta do zawarcia umowy – możemy to już powiedzieć, ponieważ jesteśmy po zakończeniu ofertowania na I półrocze 2023 r. – wynosił w pierwszej podstawowej części portalu leśno-drzewnego ok. 5%, w drugiej, tzw. dogrywce, gdzie zostało skierowane drewno niesprzedane w pierwszej, wynosiło ok. 14%. Natomiast faktem jest, że w aplikacjach e-drewno te przebicia są uzyskiwane na wyższym poziomie. Aczkolwiek w związku z tym, że cena minimalna została ustalona m.in. z wykorzystaniem cen realizacyjnych za rok 2022, liczymy na zrównanie możliwości nabywania surowca w tych dwóch kanałach dystrybucji drewna przez przedsiębiorców.

E-drewno aukcje bieżące, czyli tzw. incydentalne – jest tu podobnie jak w aukcjach systemowych kryterium ceny oraz czas złożenia. Aukcje i submisje są według poszczególnych regulaminów i sprzedaż detaliczna według cennika detalicznego określonego przez nadleśniczego.

Ocena kryterium ceny. Istotny jest tzw. brak ceny górnej. Wartościowanie jest w oparciu o oferty zakupu. Waga kryterium ceny w przetargu w portalu leśno-drzewnym wynosi 80%. Kryteria związane z przerobem: kryterium udziału przerobu drewna o wadze 10% i tzw. kryterium głębokości przerobu również z wagą 10%. Jeżeli chodzi o kryterium przerobionego drewna, jest to kryterium wprost odnoszące się do udziału przerobionego drewna do ewentualnie udziału drewna sprzedawanego dalej, odsprzedawanego. Czyli jeżeli kontrahent deklaruje zero przerabianego węgla, to znaczy, że jest w określeniu, powiedzmy, pośrednikiem.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Ja przepraszam. Panie ministrze, czy państwo przygotowali dane właśnie te, o których pan mówił, dotyczące eksportu, dotyczące zabezpieczenia tego? Szkoda czasu na takie techniczne aspekty. Bardzo proszę przejść do meritum, do tych najważniejszych aspektów dzisiejszego posiedzenia.

Naczelnik biura DGLP Paweł Boski:

To tak hasłowo, na szybko. Ilość drewna w umowach sprzedaży dla przedsiębiorców 2022 r. – 36 mln m^3. Zakładamy, że zbliżona ilość również będzie w roku 2023.

To, co wzbudza emocje państwa, to metodyka ustalania cen minimalnych. Podstawą ustalania cen minimalnych w procedurach sprzedaży przez jednostki były ceny minimalne z 2022 r. skorygowane o połowę zmiany wartości ceny uzyskanej w procedurach sprzedaży dla przedsiębiorców na I i II półrocze.

To, o czym wspominał pan minister, wartość w złotówkach odnosiła się do drewna ogółem, nie do poszczególnych sortymentów. W związku z tym każdy musiałby z państwa porównywać to oczywiście do swoich cen i do swojego reprezentanta w danej GHG.

Istotną sprawą jest to, że w toku różnego rodzaju dyskusji i artykułów, przekazów medialnych była informacja o tym, że Lasy Państwowe nie konsultują w żaden sposób z przemysłem ani z przedstawicielami przemysłu drzewnego, ani przedstawicielami innych instytucji. W roku 2022 mieliśmy w lutym i w maju spotkania konsultacyjne indywidualne z poszczególnymi przedsiębiorcami – 20 czerwca w Instytucje Badawczym Leśnictwa z przedstawicielami izb przemysłu drzewnego oraz przedstawicielami Ministerstwa Klimatu i Środowiska, Ministerstwa Rozwoju i Technologii, rzecznikiem małych i średnich przedsiębiorców oraz Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Ostatnie spotkanie było w dniu 6 września.

Kolejny slajd prezentuje zmiany, o których rozmawialiśmy z przemysłem. Oczywiście my sobie zdajemy sprawę, że one wprost nie odzwierciedlają oczekiwań przemysłu. Natomiast warto zwrócić uwagę, że obniżyliśmy kryterium ceny do 80%, co w przypadku tak dużej organizacji, jaką są Lasy Państwowe, zmiana rok do roku o 5% jest istotnym posunięciem organizacyjnym, jeśli chodzi o zmianę ceny oferty.

Liczba klientów zagranicznych. Tak jak pan minister wspominał, na rok 2022 jest to 39 podmiotów. Za rok 2023 będziemy znali dane dopiero po zakończeniu procedur sprzedaży aukcyjnych. Drewno zakupione przez klientów zagranicznych, czyli również w ramach dostaw wewnątrzwspólnotowych, to 1207 tys. m^3 w roku 2022. Udział klientów zagranicznych w stosunku do ogólnej liczby klientów waha się pomiędzy 3–4% i jest to w zasadzie wartość stała.

Dalej są dane dotyczące kierunku rozchodu drewna, czyli dostawy wewnątrzwspólnotowe i eksport bezpośredni, czyli eksport do państw nie będących członkami Unii Europejskiej. W 2022 roku, jak wynika z naszych źródeł księgowych, jest to 9,5 tys. m^3 jako sprzedanych.

Kolejne slajdy prezentują poziom poszczególnych sortymentów według krajów. Są tutaj wykorzystane dane z analizy Banku Pekao odnośnie do przychodów firm branży drzewnej za rok 2020. Jak pan minister wspominał, wskazują one na odnotowanie istotnych zysków w tym sektorze. Warto zaznaczyć również, że Lasy Państwowe w roku 2021 sprzedawały surowiec po cenach stabilnych, proponowanych jeszcze na etapie procedowania w roku 2020. Jeżeli chodzi o rok 2020, minimalne ceny wywoływacze do procedur zostały oparte na cenach uzyskanych w ramach sprzedaży przez 9 miesięcy tego roku, czyli już ze świadomością zmiany warunków geopolitycznych i gospodarczych panujących w naszej gospodarce.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dobrze, mam taką prośbę, ponieważ państwo 40 minut przedstawiacie tę informację, którą każdy z pań i panów posłów ma. Jeżeli nie ma nic szczególnie ważnego, dodatkowego, to w takim razie chciałabym poprosić… być może będzie później jeszcze okazja, panie ministrze. Chciałabym poprosić… Ale mamy tę informację, pani poseł. Jeżeli pan minister się zgodzi, to w tej chwili chciałabym oddać głos pani wiceminister Kamili Król, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Kamila Król:

Bardzo dziękuję. Szanowna pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, szczegółowa informacja została przekazana Wysokiej Komisji 24 października, więc ja dzisiaj przedstawię tylko kluczowe informacje na temat sytuacji na rynku. Chciałabym w pierwszej kolejności podkreślić, że polski przemysł drzewny odgrywa bardzo istotną rolę dla rozwoju całej gospodarki, ponieważ jego udział w PKB wynosi ok. 6,5%. Natomiast, jeżeli chodzi o udział w produkcji całego przemysłu przetwórczego, to wynosi on ok. 9%. Obecnie przemysł drzewny zatrudnia ponad 330 tys. pracowników w 40 tys. firm, osiągając w 2021 r. wartość produkcji na poziomie 140 mld zł.

W 2021 r. wartość eksportu produktów przemysłu drzewnego wyniosła ok. 17 mld euro, a największą pozycją eksportową są meble. Jeżeli chodzi o produkcję mebli, to stanowi ona znaczny udział w światowej produkcji i wymianie handlowej. Polska jest szóstym

producentem mebli na świecie, zajmuje drugie miejsce wśród największych eksporterów mebli na świecie po Chinach i jest pierwszym eksporterem w Europie. Na tle gospodarki światowej pozycja konkurencyjna polskich sektorów przetwarzających drewno jest silna z racji posiadanych zasobów leśnych, jak również drzewnych, i jeżeli chodzi o znaczenie w światowej produkcji produktów powstałych z przetworzenia drewna.

Chciałabym tutaj też podkreślić, że oparcie produkcji na naturalnym, jak też odnawialnym surowcu, możliwość odzysku i utylizacji odpadów drzewnych, również przyjazny charakter dla środowiska naturalnego, są to cechy stanowiące o ekologicznym charakterze wyrobów przemysłu drzewnego, co zwiększa jego znaczenie w kontekście realizacji strategii zrównoważonego rozwoju.

Oczywiście do Ministerstwa Rozwoju i Technologii, jak z innych branż, tak również z tej branży, wpływają postulaty, uwagi, propozycje, jeżeli chodzi o branżę drzewną. Jeżeli chodzi o te apele, postulaty, to oczywiście inflacja, wzrost cen energii i inne kwestie związane z wojną w Ukrainie, spadek zamówień na wyroby czy również stopniowe rezygnowanie z certyfikacji drewna w standardzie FSC przez regionalne jednostki Lasów Państwowych. To są takie najważniejsze i kluczowe elementy, które są do nas zgłaszane.

Tutaj chciałabym też pokreślić, że Ministerstwo Rozwoju i Technologii jest otwarte na dialog. Na bieżąco prowadzimy analizy, monitorujemy sytuację przedsiębiorców. Faktycznie widzimy w stosunku do roku 2021, gdzie te wyniki były bardzo dobre, że już w II półroczu 2022 r. wszystkie branże przemysłu drzewnego zanotowały spadki zamówień na swoje wyroby.

Staramy się podejmować na bieżąco interwencje. Rozmawiamy z Ministerstwem Klimatu i Środowiska, które jest wiodące w tym temacie, wraz z Dyrekcją Generalną Lasów Państwowych, tak by móc wypracowywać najlepsze rozwiązania w tej sytuacji. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję pani minister. Skoro sama pani zauważyła i przedstawiła, że branża drzewna szeroko rozumiana to jest prawie 10% polskiego PKB, proponowałabym, aby właśnie w tej chwili oddać branży głos, żeby państwo posłowie mieli spojrzenie na tę sprawę z dwóch stron.

Bardzo proszę, kto pierwszy? Proszę się przedstawić, bardzo proszę.

Prezydent Stowarzyszenia Producentów Płyt Drewnopochodnych w Polsce Jędrzej Kasprzak:

Jędrzej Kasprzak, Stowarzyszenie Producentów Płyt Drewnopochodnych.

Ten wstęp powiem w imieniu koleżanek i kolegów z pozostałych stowarzyszeń. Dziękujemy bardzo za to, co pani minister powiedziała. Racja – wiele dziedzin w ramach polskiej branży drzewnej przoduje w Europie i na świecie. Oczywiście meble są takim sztandarowym przykładem, ale również produkcja palet, opakowań drewnianych, płyt drewnopochodnych, papieru, cały szereg różnych wyrobów jesteśmy na przodzie w Europie, na drugim, czasami pierwszym miejscu i na czołowych miejscach na świecie.

Najważniejsza rzecz – i tu pan minister Siarka też w zasadzie powiedział prawdę – dla nas to patrzeć w przyszłość. Państwo opisaliście przeszłość. Nas najbardziej bolą ceny drewna. Ceny wyjściowe zostały podniesione, bazując na okresie superkoniunktury, na okresie odbicia po pandemii. Nie było takiego okresu, nie mieliśmy takiej hossy. Teraz, kiedy już wchodzimy w kryzys – a kryzys jest widoczny – duże firmy zwalniają setki osób, pracują w czterodniowym tygodniu pracy. Nawet papier już traci zamówienia, gdzie zawsze to szło dobrze, palety się nie sprzedają. A my mamy podwyższone ceny minimalne i pan minister niestety mija się z prawdą, bo trzeba porównywać „jabłka z jabłkami”. Nie można porównywać ceny 323 zł z zeszłego roku, uzyskanej we wszystkich formach sprzedaży, z ceną tylko portalowej (70%), gdzie nie jest to wolny rynek. Eskalacja cen nastąpi na wolnym rynku, na e-systemowym. Myślimy, że ta cena będzie wyższa niż była w 2022 r. Dodatkowo dochodzi jeszcze element taki, że przy dekoniunkturze w normalnych warunkach cena powinna spaść, ale cena minimalna wzrosła, więc ona już nie spadnie. To po pierwsze.

Po drugie, jest jeszcze energetyka. Drewno w Polsce łącznie z drewnem tartacznym jest spalane na potęgę i jest subwencjonowane. My podatnicy, my jako firmy płacimy za spalanie tego drewna. To nie energetyka bezpośrednio kupuje to drewno, ale firmy pośredniczące. Nikt tego nie kontroluje.

W 2015 r. została wydana ustawa o odnawialnych źródłach energii, gdzie jest napisane, że drewno pełnowartościowe nie powinno być subwencjonowane, nie powinno być źródłem energii odnawialnej. Jest też kolejny punkt ustawy, który do tej pory nie został wypełniony, że minister właściwy do spraw środowiska i minister właściwy do spraw energetyki zdefiniuje drewno energetyczne, zdefiniuje parametry. Do tej pory to nie zostało zrobione.

Drewno jest spalane. Firmy energetyczne dostają subwencje z tytułu praw do emisji dwutlenku węgla, z tytułu zielonych certyfikatów, mogą zapłacić dwa razy więcej niż my płacimy za drewno do przerobu. To jest marnotrawstwo i marnotrawstwo pieniędzy podatników Skarbu Państwa. To jest rzecz niedopuszczalna i Urząd Regulacji Energetyki, inspekcja ochrony środowiska, odpowiednie instytucje powinny to kontrolować. To nie jest oczywiście rola Lasów Państwowych. Absolutnie to nie jest w gestii Lasów Państwowych. Tu mówię o całym procesie.

Kolejna sprawa to certyfikacja. To jest kolejny element, który nam utrudni życie – brak certyfikatu. Był czas i można było to wszystko systematycznie robić. My mamy świadomość, że wymagania FSC w pewnych względach są trudne do spełnienia i np. te umowy są nie fair. To powinno być od dawna uzgodnione. Lasy powinny wykorzystać moc swojej organizacji. Do tej pory tak nie było. To było wszystko scedowane na regionalne dyrekcje. Mówię o certyfikacji, mówię o umowie licencyjnej. To jest rzeczywiście narzędzie marketingowe, które daje nam przewagę nad innymi dostawcami. Jeżeli my to stracimy, to stracimy klientów. Takim sztandarowym klientem, który wymaga FSC, jest IKEA i jej dostawcy. W Polsce IKEA jest ogromnym producentem mebli. To też jest właśnie ta wielkość polskiego przemysłu meblowego, właśnie przez IKEA. IKEA wytwarza sama lub pośrednio bardzo dużo mebli czy elementów meblowych. Tych odbiorców my stracimy bez certyfikatu. Nie ma alternatywy – albo się ma FSC, albo się do IKEA nie dostarcza.

Kolejna sprawa to brak możliwości importu. To też nie jest sprawa Lasów Państwowych oczywiście. Brak możliwości importu drewna poużytkowego, czyli drewna z recyklingu. Od 2 lat Główny Inspektorat Ochrony Środowiska blokuje import drewna poużytkowego. To jest tak, jakby nie móc przerabiać makulatury czy złomu. Dla firm produkujących płyty drewnopochodne to jest surowiec, to nie jest odpad. My kupujemy to za granicą, a w Polsce niestety drewno poużytkowe jest spalane. To jest jak najbardziej ekologiczne działanie, które od 2 lat jest blokowane. Jak zaczęliśmy działać, to Główny Inspektorat Ochrony Środowiska nasyła na nas kontrole. Wszystkie argumenty są kwestionowane, podczas gdy na świecie płyty wiórowe robi się w 100% z drewna poużytkowego. Tak nie powinno być. To jest dodatkowy strumień drewna, który do nas nie dopływa.

My jesteśmy w sytuacji wyjątkowej. Wojna, jak pan minister powiedział, zablokowała dopływ drewna i biomasy do Polski. Powinniśmy promować przerób drewna w kraju. To jest zasada. Nie możemy się oglądać na jakieś tam niuanse. Zasady sprzedaży drewna powinny promować przerób drewna w kraju. Powrót do tego, co w zeszłym roku było akceptowalne (80/20), bardzo by pomógł przedsiębiorcom drzewnym, jak i niepodwyższanie cen minimalnych. Po prostu jesteśmy w wyjątkowej sytuacji. To „nie czas żałować róż, gdy płoną lasy”. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję.

Bardzo proszę, pani. Proszę się przedstawić.

Prezes Stowarzyszenia Papierników Polskich Aneta Muskała:

Dzień dobry państwu. Aneta Muskała, prezes Stowarzyszenia Papierników Polskich.

Ja może tylko dodając i komentując to, co usłyszeliśmy. Rzeczywiście, pani minister Król bardzo dobrze określiła naszą branżę i również ten element przyszłościowy, pasujący do całej koncepcji rozwoju zielonej gospodarki, gospodarki o obiegu zamkniętym opartej

na naturalnych surowcach. Myślę, że ważne jest też to, co powiedział Jędrzej, żebyśmy się skupili na przyszłości, a nie na tym, jakie wyniki branża odnotowała w 2020 r., czy w 2021 r. Absolutnie my się tych wyników nie wstydzimy. My jesteśmy przedsiębiorcami, my jesteśmy po to, żeby zarabiać pieniądze i również od tych zysków odprowadziliśmy podatki: my i nasi pracownicy. Teraz chodzi o to, żebyśmy taką przewagę konkurencyjną, jaką mieliśmy, zachowali albo wręcz ją rozwinęli. Niestety, w sytuacji nadchodzącej recesji, kryzysu, wojny, sankcji, my mamy olbrzymi wzrost kosztu podstawowego surowca, jak również, na co chcę zwrócić uwagę państwa, rosnące ceny energii.

My nie mamy bezpośredniego przełożenia, czy bezpośredniego wpływu – jak państwo, jak rząd – na ceny gazu, na ceny nośników energii, węgla, ale akurat kwestia surowca drzewnego jest w naszych rękach, jest w naszej kontroli i tym możemy zarządzić. Niestety my kolejny rok musimy się mierzyć z kilkudziesięcioprocentowym wzrostem kosztu podstawowego surowca. Tak jak pan minister powiedział i na co Jędrzej zwrócił uwagę, te ceny nie spadły. Te ceny minimalne wzrosły o przynajmniej 40%. W ubiegłym roku również nam te ceny średnie zaopatrzenia wzrosły. Ja tylko dla porównania powiem, że np. w dużej papierni wzrost kosztów zakupu na rok 2022 surowca drzewnego to jest równowartość budżetu płac zakładu zatrudniającego prawie 2000 osób. To nie jest tak, że my sobie ten budżet zwiększymy, bo skąd mamy znaleźć pieniądze. Jeżeli będziemy to przekładać na klientów, to będziemy napędzać spiralę inflacyjną. Chyba nie o to nam chodzi.

I to, co było przywołane: wyniki i przychody z roku 2020. Pamiętajmy, że mieliśmy wtedy podział 80/20 i znacznie niższe ceny, znacznie lepszą pozycję konkurencyjną kosztową. My nie rozumiemy zupełnie tej zmiany, dlaczego została dokonana? To funkcjonowało. Nie mamy informacji o tym, żeby UOKiK podjął w tym temacie interwencję. Jeżeli mówimy o zastrzeżeniach UOKiK-u, to mówimy o sytuacji sprzed kilkunastu lat. Nie możemy tego przekładać na sytuację bieżącą. Prawo antymonopolowe to też nie jest laboratorium. My mamy dzisiaj rynek i nie jest to rynek zamknięty. Nawet na portalu jest kilka tysięcy podmiotów. My nie zamykamy rynku. My mówimy o zapewnieniu, o działaniu w najlepszym okresie polskiej gospodarki, polskiego przemysłu po to, żeby tutaj w Polsce generować wartość, generować również przychody do budżetu państwa od przedsiębiorców. Wartość wytworzona w przemyśle to jest przynajmniej siedem razy więcej niż tylko obrót drewnem okrągłym.

Odniosę się też do procesu konsultacji. Tak, my w procesie konsultacji uczestniczyliśmy. Był on też zainicjowany przez nas. W ubiegłym roku bez konsultacji zostaliśmy zaskoczeni decyzją i naprawdę radykalną zmianą na rynku, co przyniosło nam kilkudziesięcioprocentowy wzrost kosztów działalności. W tym roku uczestniczyliśmy w konsultacjach, ale nic nie osiągnęliśmy. Również Ministerstwo Rozwoju i Technologii w tym uczestniczyło i tutaj bardzo doceniamy ich rolę i zrozumienie dla naszych postulatów i dla naszej sytuacji.

Te zmiany, które zostały wprowadzone decyzją, są kosmetyczne. Nie możemy mówić o promocji przerobu drewna w Polsce, jeżeli w kryterium ceny zmieniamy wagę z 85 na 80. Przypomnę, że nasz postulat to było 50/50. W ustawie o zamówieniach publicznych, na którą przez wiele tygodni Lasy Państwowe się powoływały, jest cena maksymalnie 60%, my mamy 80%. Naprawdę, jeżeli cena wejściowa minimalna jest 200 zł na portalu, to nie jest sztuką zapłacić 220 zł. Jeżeli to byłoby 50% wagi kryteriów pozacenowych, to jest 300 zł. I to faktycznie chroniłoby polski przemysł, a tak mamy naprawdę zmiany kosmetyczne.

No i też to, co było powiedziane – kwestia czasu. My naprawdę nie mamy czasu. Jesteśmy w sytuacji wojny, sankcji i recesji gospodarczej. Nie wiem, czy rok, czy dwa lata, które zajmą Lasom Państwowym czy Ministerstwu Klimatu i Środowiska na podjęcie takiej decyzji, to nie będzie za późno. Myślę, że potrzebujemy działać tu i teraz. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję.

Rozumiem, że to ostatnia wypowiedź? Nie. Bardzo proszę.

Prezydent Polskiej Izby Gospodarczej Przemysłu Drzewnego Marek Kubiak:

Marek Kubiak, Polska Izba Gospodarcza Przemysłu Drzewnego.

Moi przedmówcy powiedzieli to, co się w tej chwili dzieje, co się wydarzyło. Natomiast muszę się odnieść do tego, że zasady sprzedaży drewna, które zaproponowały nam Lasy na rok 2023, szkodzą polskim przedsiębiorcom i szkodzą polskiej gospodarce. Na efekty nie trzeba będzie długo czekać. Brak zamówień, spadanie cen na rynkach zachodnich – praktycznie eksport się zatrzymał. Firmy w tej chwili mają potężny problem z zamówieniami, z utrzymaniem płynności. To jest po prostu katastrofa.

Pan naczelnik Boski powiedział – i to jest prawda – że spotykaliśmy się od maja czy wcześniej. Tak, na temat zasad sprzedaży drewna, bo te zasady sprzedaży drewna nam nie pasowały już na rok 2022, bo były niewłaściwe. Rozmawialiśmy, ale z tych rozmów nie wynikło kompletnie nic. To, co koleżanka powiedziała: zmiana ceny z 85% kryterium na 80% to jest kosmetyka. Każdy z nas chodził do szkoły i uczył się matematyki. To nic nie wnosi. A te 20%, że drewno jest przerabiane w Polsce czy w polskich zakładach, to jest również nic z tych 15% na 20%. Możecie sobie to policzyć, jaki to może mieć efekt na zakupy.

Jeżeli chodzi o ceny, pan minister powiedział prawdę. Tak, ceny minimalne w 2020, 2021 r. nie wzrosły. To jest prawda. Ale ceny minimalne do cen, które my praktycznie płacimy, mają się nijak. Ceny minimalne w roku 2021 r. wyjściowe były, załóżmy, 230 zł (zależy od sortymentu: 220 zł czy 150 zł od papierówki S2 do 200, 400 czy 500 zł za dąb). Natomiast faktycznie ceny uzyskiwane w branży – mówię o roku 2022 – średnio rzecz biorąc od praktycznie 300 zł za papierówki do 1700 zł za dąb. Wzrost cen był kilkudziesięcioprocentowy. Myśmy mieli bardzo dobre wyniki. Branża rzeczywiście po okresie pandemii bardzo dobrze pracowała. Ale, proszę państwa, to jest historia, tak było.

Od tego jesteśmy, żebyśmy się spotykali. W tej chwili jest to, co mówię – brak zamówień. I co się dzieje? Na tych spotkaniach w ogóle nie był poruszany temat cen minimalnych. Myśleliśmy, że na tyle jasno tłumaczymy, jaka jest sytuacja akurat przemysłu drzewnego w tej chwili, że dyskutowaliśmy tylko o kryteriach, że one powinny być 50/50, czyli 50% ceny, 50% za przerób, żeby więcej tego drewna zostało w kraju. Mówiliśmy również o tym, żeby było 80/20. Te 80% i 20% to jest bardzo istotne dla nas. W poprzednich latach było 80/20. Były lata również za dyrektora Komorowskiego, że było 90/10 i również 100%. Lasy Państwowe mówią, że praktycznie UOKiK na to się nie zgadza, ale w poprzednich latach jakoś się zgodził. To, co o karach Lasy Państwowe wspominają, to jest historia z lat dwutysięcznych, jeszcze daleko przed kryzysem gospodarczym.

Teraz mamy obecną sytuację: 70/30. Rzeczywiście dyskutowaliśmy, co zrobić, żeby zmienić na 80/20. Nic nie zostało z tych naszych postulatów zrealizowane. Natomiast absolutnie nikt z branży drzewnej się nie spodziewał, że raptem ni stąd, ni zowąd – jak króliczek wyjęty z koszyczka czy kapelusza – Lasy Państwowe podadzą zasady sprzedaży drewna 70/30, kryteria: cena 80, przerób 20, i oczywiście ceny minimalne minimalnie wzrastają, bo wiadomo inflacja, bo to, bo tamto. Te ceny minimalne są bardzo istotne i bardzo ważne. Jeżeli my, jako przemysł, kupowaliśmy w cenach minimalnych w średniej cenie, strzelam 260–250 zł, tak w tej chwili będzie nas to kosztowało 100 zł drożej. Ceny minimalne wzrosły zależnie od sortymentu – czy to dotyczy opału, czy czegoś innego – od 20 do ponad 50%. Papierówka S2 to jest 48–45%, surowiec wielkowymiarowy tartaczny, z czego przemysł robi swoje produkty, wzrósł średnio o 35%.

Obrazowo powiem wam tak, że jeżeli mówimy o tych 11,5 mln m^3, które Lasy Państwowe przedstawiły na tę ofertę sprzedaży, jeżeli rzeczywiście te ceny wzrosną o ok. 100 zł, to dla prostego rachunku przemysł zapłaci 1 mld czy 1,1 mld zł więcej wyłącznie na pierwsze półrocze. Nie mówię jeszcze o wolnych aukcjach, o tym co nas czeka. Bo w najbliższym czasie będą wolne aukcje w listopadzie i znowu firmy będą naparzały ceny praktycznie po 500, 600, 700 zł. Dlaczego taki cyrk jest? Bo firmom brakuje drewna. Nam brakuje tego drewna, a w tych aukcjach biorą udział pośrednicy i handlarze, którzy między innymi wywożą to drewno na eksport.

Następnie się odnoszę do tego, co pan dyrektor i pan minister powiedział odnośnie do eksportu drewna. To, co państwo słyszycie, to jest eksport drewna bezpośredni z lasów. Natomiast mamy do czynienia z wysyłką drewna z Polski niekontrolowaną.

Nikt nad tym nie panuje, aczkolwiek Lasy Państwowe mają te dane, bo praktycznie, jeżeli przedsiębiorca kupuje drewno z lasu i wie od razu, że będzie chciał to wyeksportować, jeżeli to jest nawet polska firma, żadna zagraniczna, to pisze oświadczenie o VAT, że kupuje bez VAT-u, bo będzie to wysyłał dalej. W ostatnich latach wysyłaliśmy potężne ilości drewna do Chin i dalej to się dzieje. Kłody w lesie (5,80 m 11,80 m) w kontener. Piękny polski surowiec ładowane są w kontenery i wysyłane do Chin.

Problem polega na tym, że ci handlarze, którzy potem występują, też mają historię. To nie jest tak, że 70% to mają tylko przetwórcy. Te 70% posiadają również handlarze. Mogą kupić, mają historię: 20, 30, 50, 100, 200 tys. zależy od handlarza, jaką historię nabył. Ci handlarze kupują również na tych aukcjach zamkniętych w tych cenach praktycznie niższych. Co się potem dzieje? Na aukcjach otwartych, tych, które teraz będą, będą podnosić cenę maksymalnie na 400, 500, 600, 700 zł. Dlaczego? Jak się skończą aukcje, taki handlarz wykonuje telefon, bo wie, że dzisiaj kontenery są drogie i może do Chin nie pojedzie. Dzisiaj drewno jest drogie do spalania, więc może wpuści to w rębak. Praktycznie puszcza do Połańca, do elektrowni jako drewno zrębkowe, jakieś opałowe. Albo przedzwoni sobie do przedsiębiorcy polskiego, np. pana Kubiaka. Panie Kubiak, nie chciałby pan kupić? Kupiłem na pana terenie drewno. Gdzie pan kupił? I okazuje się, że w mojej bazie. Mam firmę na północy Polski. Jestem pozbawiony do dostępu do drewna poprzez handel drewnem i handlarzy. Do Chin i w ogóle na eksport wyjeżdża głównie drewno z północy kraju. To jest drewno gdańskie – gdańska regionalna dyrekcja, toruńskie – toruńska regionalna dyrekcja, szczecińskie – szczecińska regionalna dyrekcja i jeszcze troszeczkę może Piła. Być może idzie również z Olsztyna. Nie mówię, że nie idzie drewno z południa, ale głównie z północy, ładowane w kontenery i do Chin. To jest skandal. Powiem szczerze, to nie jest myśl o polskiej gospodarce. Ale to się dzieje. To nie są tysiące metrów, to są setki tysięcy metrów. Jeżeli to jest z północy Polski, to polscy przedsiębiorcy na północy są pozbawieni surowca.

Tylko jeszcze jedna sprawa – cyferki, które Lasy Państwowe podają, że 32 mln m^3 przeznaczyli na sprzedaż ofertową. Tak proszę państwa, tylko zachodzi pytanie – zawsze pytamy leśników o historię – jaką firmy miały historię. Bo mając historię z ostatnich 2 lat liczoną, praktycznie możemy zakupić, złożyć ofertę w tych cenach niższych portalowych, które zostały teraz podniesione. Z tegorocznych danych – bo w tym roku Lasy Państwowe podały, nie wiem, czy omyłkowo, czy nieomyłkowo – wyszło tak, że na 11,5 mln m^3, które Lasy Państwowe przedstawiły do sprzedaży, wszystkie firmy, handlarze i producenci złożyli ofertę na 12,3 mln m^3. Jest prosty rachunek, że brakuje pokrycia 900 tys. m^3 drewna. W skali kraju brakuje na I półrocze dla wszystkich, którzy mają możliwość kupienia, 900 tys. m^3. Nie chcę wam tłumaczyć, że jeżeli jest 100 chlebów, a 110 osób stoi przed sklepem i wszyscy są głodni, jest wojna, że nie będzie bitki. Będzie bitka i właśnie jest taka bitka. My przebijamy te ceny, aby dostać drewno. Dlaczego? Każdy ma firmę na karku, każdy odpowiada za tych swoich ludzi. Tu jest pies pogrzebany. Natomiast z wyliczeń wyszło, że brakuje ok. 7–8% pokrycia tego drewna. Chciałbym również żebyście wiedzieli, że to pokrycie brakujące nie jest wcale równo rozłożone w całym kraju. Drewno zostało w Krośnie, w Katowicach, w Zielonej Górze, natomiast na północy zabrakło tego drewna nie 8%, tylko 20%.

Powiem więcej, jesteście ochroną środowiska, jesteście Komisją Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Moja firma kupiła tylko 87% w tym pierwszym rozdaniu. Potem jest dogrywka. W dogrywce na moim terenie w województwie pomorskim nie było w ogóle drewna dla mojej firmy. Zatrudniam ponad 500 osób. Co robię? Kupuję drewno w Zielonej Górze. Mogłem tam obstawić 13 tys. m^3 drewna. Kupuję drewno w Zielonej Górze, gdzieś daleko w Pile. Do mojej firmy jest ponad 350 km z Zielonej Góry. Będę woził ten surowiec z Zielonej Góry na takiej odległości. Co to ma wspólnego z ochroną środowiska, z ochroną klimatu i w ogóle z działalnością mojej firmy? To nie jest drewno okleinowe, bo rzeczywiście dąb firmy wożą na jeszcze dłuższych odległościach. Ja prowadzę firmę tartaczną.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Mam prośbę, żeby pan zmierzał do zakończenia wystąpienia, bo nie da pan czasu swoim kolegom.

Prezydent PIGPD Marek Kubiak:

Dobrze, dziękuję bardzo, już kończę.

Spalanie drewna. Jesteście Komisją Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Tak jak Lasy Państwowe nie wiedzą, gdzie drewna się pozbywa, że wyjeżdża za granicę, tak w tej chwili jest sytuacja taka, że na e-drewnie kupują firmy, wcale nie firmy i nie nasze przedsiębiorstwa, i to po 500–600 zł. To drewno idzie do spalania. Przedsiębiorca mały, który kupi, puści rębak i zrobi z tego zrębki, śladowo gdzieś tam kupi drewno energetyczne itd.

Panie ministrze, opowiadanie, że w tej chwili do spalania idą gałęzie i szyszki, to jest nieprawda i czas pokaże, co się wydarzy i jaką firmy będą miały historię po tym okresie. Bo przedsiębiorstwa nie kupują, bo na to ich nie stać, natomiast kupują firmy i to idzie do spalania. Robią z tego nie tylko zrębki, ale również szczapy opałowe. Jeżeli węgiel kosztuje 3–4 tys. zł, to 1 m^3 drewna nawet i 1 tys. zł.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Mam prośbę. Mamy ograniczony czas, naprawdę.

Prezydent PIGPD Marek Kubiak:

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Jeżeli pan jeszcze, to bardzo krótko proszę, bo ja muszę oddać głos państwu posłom. Ostatni głos.

Dyrektor Polskiej Izby Gospodarczej Przemysłu Drzewnego Rafał Szefler:

Rafał Szefler, dyrektora Polskiej Izby Gospodarczej Przemysłu Drzewnego.

Bardzo krótko. Panie ministrze, nie mam najmniejszego pojęcia ani tutaj moi koledzy i pani Muskała, skąd pan wziął cenę 296 zł. Nie wiem. Ja państwu podam dla przykładu na podstawie danych Lasów Państwowych, żeby to było jasne. Sosna, czyli najbardziej popularne drewno w Polsce do przerobu, w zeszłym roku na aukcjach portalowych, czyli tych zamkniętych, średnia cena była 231 zł, w tym roku – 310 zł. To jak to się ma do 8%, panie ministrze? Panowie leśnicy w waszych ogłoszeniach w „Do rzeczy" i w „Sieci", gdzie tu jest 8%? Liczyć nie potraficie? Dąb, najbardziej spektakularne drewno – średnia cena w zeszłym roku to 360 zł, w tym roku – 587 zł. Ja mam problemy z matematyką? To jest jedno.

Drugie, panie ministrze, „FSC to tylko marketing". Ten marketing, panie ministrze, pomaga nam i to daje nam przewagę w sprzedaży naszych produktów. Znak FSC jest dużo bardziej rozpoznawalny przez odbiorców w Europie Zachodniej i cieszy się większym zaufaniem. Nie mam nic do PEFC, żeby to było jasne. Tak niestety jest i tak będzie pewnie przez najbliższe lata. To nie jest nasze „widzimisię", że my go potrzebujemy. Pan był łaskaw stwierdzić na ostatnim posiedzeniu Komisji i dzisiaj, że wiele krajów nie posiada znaku FSC. Chcę wierzyć, że pan o tym nie wie, ale w Europie FSC nie posiada tylko Grecja i bodajże Lichtenstein. Mówił pan przed chwilą, że Austria nie posiada. A co tam mamy, jaki znaczek? Że Niemcy nie posiadają, a ostatnio mówił pan, że Szwecja… A wie pan, że Szwecja ma najwięcej lasów certyfikowanych w FSC w Europie? Teraz pan już wie. Polska również jest w czołówce krajów certyfikowanych. Chciałbym, żeby pan wiedział, że bodajże jesteśmy na trzecim miejscu, o ile dobrze pamiętam, albo na drugim nawet. Cała Europa jest certyfikowana w tym systemie FSC. Panowie leśnicy zrobili panu krzywdę, nie ja. Mówiłem panu to kiedyś na spotkaniu. Nie my pana oszukujemy. Pamięta pan? Nie my, bo my nie mamy w tym żadnego interesu.

Pamięta pan, jak kiedyś na Twitterze umieściłem zdjęcie kontenera w LP? Był to kontener zapakowany drewnem. Pamięta pan, jak prosiliśmy razem z panem Markiem Kubiakiem, żebyśmy wprowadzili zakaz? Ja u pana w gabinecie byłem. Pamięta pan to zdjęcie? Prosiliśmy o zakaz ładowania drewna do kontenerów. Umieściłem to zdjęcie

na Twitterze. Co pan mi odpowiedział? „Proszę wezwać policję". A, słusznie? No to pan raczy sobie ze mnie żartować dzisiaj.

My naprawdę nie jesteśmy ani pana wrogami, ani wrogami Lasów Państwowych. Od lat ciągle mówimy o tym samym. Chociaż raz w życiu nam zaufajcie, posłuchajcie nas. Nie mnie, bo ja jestem tylko dyrektorem. Ja nie mam przedsiębiorstwa. Posłuchajcie pana Kubiaka, pana Kasprzaka, pani Muskały, pana Tomaszuka. To są przedsiębiorcy. Oni zatrudniają setki osób. Co oni mają im powiedzieć jutro? Co ma powiedzieć FAKRO, które pracuje 3 dni w tygodniu? Ogromna firma, znacie. Pracowali na trzy zmiany przez 7 dni w tygodniu. Dzisiaj zwalniają ludzi. Dzisiaj wypadają z rynku, światowy lider w produkcji okien drewnianych. Nie ma ich. Co ma powiedzieć największy producent branży ogrodowej w Polsce, który zwolnił kilkaset osób? Nie ma go. Co mają powiedzieć firmy: sorry, przepraszamy was?

Jeżeli tak dalej będziecie robić, drodzy panowie leśnicy i Ministerstwo Klimatu i Środowiska, to zapomnijcie o tym, że będziecie się chwalić drzwiami, oknami, płytami, podłogami. Zapomnijcie o tym. Pamiętajcie, że jedziemy na tym samym wózku, bo wy o tym zapominacie. Zapominacie o tym czasie, kiedy przychodziliście i prosiliście przedsiębiorców – kupcie drewno, bo my nie mamy na wypłaty. Zapomnieliście o tym, prawda? Zaglądacie nam do kieszeni? Zajrzyjcie do waszych kieszeni. Jakie wy zyski macie i dzięki komu? Proszę, żebyście o tym wszystkim pamiętali. Jeżeli posługujecie się raportem PEKAO SA – to jest bardzo dobry raport, polecam państwu posłom – i posługujecie się tylko wybiórczymi slajdami, to jest bardzo nie fair. W tymże raporcie jest pokazane, jak spada dynamika eksportu, w jakim dołku się w tej chwili znajdujemy. Pamiętajcie o tym. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo.

Prezydent PIGPD Marek Kubiak:

Pani przewodnicząca, ja tylko jedno zdanie, naprawdę nic więcej nie powiem. Tylko chciałbym powiedzieć państwu tutaj, bo leśnicy siedzą, że chodzi o spalanie drewna. Otóż proszę państwa, peletu się nie produkuje z drewna. Bardzo was proszę, nie idźcie tą drogą, bo to jest niewłaściwy kierunek. Pelet się produkuje nie z drewna, ale z odpadów, z trocin, z wiórów. Peletu się w Polsce w tej chwili mniej produkuje, jak produkowało, mimo tego, że go brakuje, bo firmy zwalniają tempo produkcji. To jest problem.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dobrze, dziękuję bardzo. To jest czas na dyskusję.

Przedstawiciel Pol-Kres Edwood Edward Tomaszuk:

Ja jeszcze chciałem zabrać głos. Po co jechałem do was?

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę, ale proszę krótko.

Przedstawiciel Pol-Kres Edwood Edward Tomaszuk:

Bardzo krótko. Proszę państwa w branży pracuję 23 lata…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Proszę się przedstawić i powiedzieć, kogo pan reprezentuje, jaką instytucję.

Przedstawiciel Pol-Kres Edwood Edward Tomaszuk:

Nazywam się Edward Tomaszuk, firma Edwood, Biała Podlaska.

Proszę państwa, pracuję w tej branży 23 lata. Dzisiaj surowiec kupuję w krajach, gdzie jest tańszy: w Niemczech, we Francji. Kupuję surowiec, żeby trwać. U nas jest za drogi. Ja przerabiam dąb. Jak pan Szefler podawał, jakie są ceny, to podawał ceny WC01, tylko kłoda kosztuje inaczej. Średnio do niemieckiego dębu jesteśmy 230% drożsi. Nikt tego nie bierze pod uwagę, nikt nie analizuje. Co się tworzy przez to dzisiaj? Czy ktoś zwraca uwagę, ile zakładów już padło? Co się dzieje z młodzieżą, która pracowała w tych zakładach, czy z dorosłymi? Lawinowo młodzież wyjeżdża za chlebem z tego kraju. Tu ich

wychowywaliśmy. Oni kosztowali i oni dzisiaj pracują dla innego kapitału. Nikt tego nie bierze pod uwagę. Chronią się, bronią – tak wygląda dzisiaj nasza gospodarka.

Jeśli chodzi jeszcze o naszą branżę, króciutko powiem. Podaje pan minister, że będziemy sprzedawać surowiec głęboko przetworzony. A czy ktoś wytyczne w ostatnim czasie na to zrobił, kto jak przetwarza? Co się stało po 2017 r., kiedy mieliśmy taki wyłom, taką tragedię, jeśli chodzi o polskie lasy? W następnym roku „zulowcy", którzy czyścili te tereny, bo tam trzeba było 30% odnowić całkowicie drzewostany, byli przyjęci przez Lasy Państwowe jako przetwórcy z dużą historią. To oni dzisiaj zabierają te drewno i to oni najczęściej sprzedają to drewno okrągłe, ewentualnie sprzedają do szarej strefy.

Pytanie moje do Komisji. Może byśmy sprawdzili, ile uzyskujemy VAT-u z drewna. Kiedyś mieliśmy 8%. Ten VAT w Niemczech czy we Francji tyle wynosi. My podnieśliśmy na 23%. Tylko pytanie, czy budżet na tym korzysta, czy tego się nie płaci, bo to jest obrót szarej strefy. Czy Komisja zastanowi się, jak na bazie surowca rozwijać gospodarkę? Surowiec powinien mieć stałą cenę, tak jak było w poprzednich latach w Polsce. Mieliśmy na 80–90% stałą cenę, a nie warunkowane głupotami i przekrętami. Było bardzo podobnie jak w krajach zachodnich.

Na dzisiaj wnioskuję jedno – całkowity zakaz wywozu drewna okrągłego z Polski. Nie mówmy „to nie lasy", w ogóle przedsiębiorcy. Taki wniosek składam: zakaz wywozu drewna okrągłego z Polski, bo Polacy mają jego za mało, żeby przetwarzać. Dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dobrze, dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Zgłosili się posłowie. Najpierw ja pozwolę sobie zadać pytanie. Oczywiście będziemy prosić panią minister i pana ministra o odpowiedzi na pytania, które zostały zadane. Mamy salę do godziny 13.30, czyli jeszcze ponad godzinę. Mam nadzieję, że otrzymamy odpowiedzi.

Pierwsze pytanie dotyczy sytuacji, o której mówił pan minister, a mianowicie zablokowania importu z Białorusi i Rosji: z Białorusi – 27%, z Rosji – 5%. W jaki sposób zostały zabezpieczone potrzeby na drewno po zamknięciu tych granic, po wprowadzeniu embarga na sprowadzenie drewna z Białorusi i Rosji?

Drugie pytanie w kontekście eksportu również. Żyjemy w różnych rzeczywistościach, bo dane, które pokazuje branża, które są również publikowane, nijak mają się do przedstawianych przez państwa danych. Według branży w 2021 r. wyeksportowano 4 mln m^3 drewna na pozyskane 40 mln m^3, w związku z tym było to 10%. W tym roku zapowiada się pewnie podobna kwota wolumenu. W związku z tym czy widzicie państwo jednak pewną potrzebę wprowadzenia takich przepisów, które utrudnią wywózkę drewna? Nie mówię o zablokowaniu, bo nie wydaje mi się, żeby to było możliwe, ale można to rzeczywiście, np. w związku z przepisami fitosanitarnymi, w jakimś sensie utrudnić.

Kolejną kwestią jest kwestia cen. Nie można powiedzieć, że „to rynek się reguluje", skoro państwo jest monopolistą, państwo odpowiada za Lasy Państwowe, ale też odpowiada za rozwój gospodarczy i za branżę drzewną. W związku z tym pytanie, czy ten system, o którym państwo mówicie i państwo bronicie, jednak w sposób równoważny broni interesów zarówno Lasów Państwowych jak i branży drzewnej? Obie te strony są związane z interesem społecznym i publicznym. Myślę, że w tej sprawie powinno się wypowiedzieć Ministerstwo Rozwoju i Technologii.

Kolejne pytanie dotyczy FSC. Nie usłyszeliśmy żadnego argumentu, a być może takowe są, dotyczących korzyści związanych z tym, że przestanie w Polsce obowiązywać ten system certyfikacji. Pytanie do Ministerstwa Rozwoju i Technologii: Jakie to będą koszty dla gospodarki? Jakie koszty zostały wyliczone? Bo, skoro państwo polskie podejmuje taką decyzję, to na pewno takie działania były podjęte i państwo to wyliczyliście. Zatem, jakie będą koszty i straty dla gospodarki związane z wycofaniem się z certyfikacji FSC? To są moje pytania.

W tej chwili oddaję głos pani poseł Anicie Sowińskiej, a później pani Magdalenie Filiks. Czy pani Magdalen Filiks może być pierwsza? Dobrze, bardzo proszę.

Poseł Magdalena Filiks (PO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, chciałabym zacząć od jednego zdania, bo sytuacja jest kuriozalna i dlatego takie były emocje na początku tego spotkania. Mamy tutaj oczywiście tylko część przedstawicieli branży, ale dzięki temu, jak ta branża się zjednoczyła w tych trudnych czasach, to tak naprawdę są to reprezentanci całej branży drzewnej w Polsce. Pan przychodzi na to spotkanie, żeby odpowiedzieć ludziom, którzy przyjechali i mówią o swojej dramatyczne sytuacji, i zaczyna pan od tego, jak ta branża ma się świetnie, jak dużo zarabia. To jest pierwsza rzecz, która jest uderzająca na Komisji. Naprawdę wierzę, że jeżeli ci ludzie mieliby się świetnie, gdyby te przedsiębiorstwa miały się świetnie, to by nie siedzieli tutaj dzisiaj z nami na Komisji i nie próbowali nawiązać dialogu z ministerstwem, z panem, z Lasami Państwowymi przez ostatnie kilka miesięcy. Niestety z tego, co ja śledziłam, był to dialog jednostronny, ponieważ państwo wszystkie te rozmowy zrywaliście.

Teraz mam do pana konkretne pytanie. Bardzo łatwo się państwo powołujecie na UOKiK. Chciałabym, aby w szczegółach pan minister powiedział dzisiaj, kiedy był ostatni dialog, konsultacja z UOKiK, kiedy zapadła taka decyzja, że nie można zmienić tego systemu sprzedaży, który dzisiaj obowiązuje. Proszę powiedzieć, kiedy UOKiK wydał taką decyzję bądź taką rekomendację. Być może nam wszystkim jest bardzo ciężko dotrzeć, a pan minister dysponuje jakimiś innymi danymi.

Mówienie też o dbałości o branżę przy tym, jak wygląda dziś system przetargów, kiedy to on właśnie zabija tę branżę, to również kolejny absurd.

Kolejna rzecz, na którą zwrócę panu uwagę. Nie można powiedzieć, bo to nie jest jakiś dziki kraj, że to od przedsiębiorców zależą ceny. To państwo jako monopolista decydujecie o tym, jak wygląda w Polsce podaż i jak wyglądają w Polsce ceny. Teraz, żeby ludzie przetrwali, żeby przedsiębiorstwo działające na rynku od 20 lat było zmuszone za taką cenę kupić drewno, żeby w ogóle przeżyć, żeby zapłacić ludziom, żeby nie zbankrutować… Nie można powiedzieć do ludzi: sami sobie jesteście winni, bo za taką cenę kupujecie. Przecież to jest po prostu niestosowne i nie na miejscu. Nie, to nie od przedsiębiorców zależy, to od monopolisty zależy, co się dzisiaj dzieje w tej branży.

Moja opinia z tego wszystkiego, co śledzę, jest taka, że pan tutaj twardo stoi na stanowisku: w niczym nie ustąpimy, nic nie zmienimy, będzie, jak było. Żadna od wielu miesięcy postulowana przez branżę prośba o jakąkolwiek pomoc i wyciągnięcie ręki nie została przez państwa spełnione. Widzę tylko jeden wniosek. To też jest do Ministerstwa Rozwoju i Technologii, żeby się w to włączyło. Obrona tego, co dzisiaj jest, na której pan tak twardo stoi, nie służy szanowni państwo ani tej branży, która dzisiaj tutaj przyjechała, ani też polskiej gospodarce.

Pani minister pięknie powiedziała, ile procent PKB branża przynosi do naszego budżetu. Niestety, ale wniosek z tego taki, że to wszystko, co się dzieje, służy tylko temu niekontrolowanemu tak naprawdę wzrostowi przychodów Lasów Państwowych. Tutaj nie ma żadnych innych beneficjentów dzisiaj w tej sytuacji. Polska tym beneficjentem, jak kraj i nasz budżet, również nie jest.

Teraz pośrednio do pana, panie ministrze. Ja nie będę zajmowała dużo czasu, ale mogłabym przytoczyć kilka pana odpowiedzi na interpelacje. Pozwolę sobie, żeby pan się odniósł do konkretnych, ponieważ to nie jest tak, że temat dzisiaj się urodził i dlatego my się tutaj dzisiaj spotykamy. Od początku 2021 r. nie tylko branża alarmowała, ale też poszczególni posłowie i posłanki pisali interpelacje do pana w sprawie eksportu, danych z eksportu, nadmiernego eksportu. Ja panu tylko przytoczę, co pan za każdym razem w tych interpelacjach odpowiadał. Mam daty chyba od kwietnia 2021 r., a jest końcówka 2022 r. Odpowiada pan tak: „Jednocześnie informuję, że możliwość ograniczenia eksportu drzewa nieprzetworzonego oraz skutki takiego ograniczenia są obecnie szczegółowo analizowane przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska” – podpisane „Edward Siarka”. 3 miesiące później: „Ministerstwo Klimatu i Środowiska analizuje obecnie możliwości prawne, gospodarcze i ekonomiczne takiego ograniczenia”.

Pan się podpisuje przez 2 lata pod interpelacjami poselskimi i informuje nas drugi rok, że pan pracuje. To znaczy, że pan ten problem widzi, czyli jesteście świadomi tego, jak wzrasta od lat eksport. To ja nie wiem, czy przez 2 lata pan tak pracuje, że musieli-

śmy się tutaj spotkać i prawie obrażać przedstawicieli branży, robiąc sobie z nich żarty, bo najwidoczniej pan nic nie wypracował. Chciałabym poznać efekty tej pracy i pana opinię dzisiaj na temat tego, co pan przez te 2 lata wypracował, żeby ten eksport ograniczyć.

Kolejna rzecz jest taka. Pamiętam, nie byłam wtedy aktywnym politykiem, jaki był huk polityczny, że Tusk chce Lasy Państwowe prywatyzować i nie wiadomo, co się dzieje. Proszę zobaczyć, do jakiej doszliśmy absurdalnej sytuacji: dzisiaj posłowie opozycji, branża drzewna, stowarzyszenia i przedsiębiorstwa, i naprawdę miliony ludzi w Polsce apelują do rządu, żeby zatrzymać eksport naszego bogactwa, surowca, jakim jest drewno.

Chciałam panu powiedzieć, że są kraje w Unii Europejskiej, które świetnie sobie z tym radzą. Chciałabym, żeby pan nam opowiedział, jak inne kraje Unii Europejskiej poradziły sobie z tym, żeby zabezpieczyć swoje zasoby, zabezpieczyć również pod kątem ekonomicznym, bo to się w Europie dzieje. Szanowni państwo, to się na dzień dzisiejszy nie dzieje wyłącznie w Polsce.

Teraz we wszystkich inny aspektach: prawo, Unia Europejska, nie jest wam potrzebne, nie musicie tego respektować. Natomiast tylko w tym jednym aspekcie gospodarczym – gdzie traci polskie PKB, gdzie tracą Polki i Polacy, gdzie branża, którą możemy się szczycić, o czym mówiła pani minister, praktycznie już stoi na kolanach, bo od iluś miesięcy do was apeluje – nagle się okazuje, że pan minister tylko w tym jednym z wszystkich możliwych przypadków powołuje się tutaj na jakieś uwarunkowania prawne związane z Unią Europejską, która was kompletnie w żadnym innym temacie nie interesuje. Wręcz grozicie, że dosyć tego, bo was nikt nie będzie szantażował. Nagle się okazuje, że tutaj jesteście tak prounijni, że sprzedacie połowę polskiego drewna Chińczykom w kontenerach tylko po to, żeby zwiększać przychody tak naprawdę Lasów Państwowych.

Chciałabym, żeby pan minister powiedział dzisiaj tym ludziom, którzy tutaj przyjechali, na jaką pomoc z pana strony mogą liczyć, gdzie jesteście w stanie pochylić się nad problemami tej branży. Naprawdę ta branża to jest nasza duma narodowa, a traktowanie przedsiębiorców w taki sposób, żeby im wypominać, że oni zarabiają i odprowadzają podatki, w ogóle nie powinno się tutaj wydarzyć. Pan powinien pogratulować tej branży tego, że jest naszą wizytówką w Europie w tym zakresie. Tak naprawdę powinniśmy być z tego dumni, że mamy dzisiaj taką branżę w Polsce, a państwo od 2 lat nie reagujecie na żadne sygnały tej branży. Ci ludzie ograniczyli już produkcję, pracują po 4 dni, za chwilę duże zakłady będą pracowały po 3 dni, zwalniają ludzi. Mówi się, że z całym środowiskiem okołobiznesowym i z zakładami kooperującymi to może być w Polsce 700 tys. miejsc pracy. Proszę sobie do tego doliczyć dzieci, żony itd. Przypomnę tylko, że najczęściej te firmy prosperują na terenach wiejskich lub małych miasteczek i tam są, panie ministrze, te miejsca pracy. Chciałabym, żeby dzisiaj zamiast slajdów, zamiast mówienia, jak ta branża dobrze się ma i różnych innych danych, które panu się mylą, nawet dane certyfikatów pan dzisiaj pomylił, żeby pan po prostu powiedział, co możemy zrobić, żeby ratować polski przemysł drzewny. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę pani poseł Anita Sowińska.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Muszę powiedzieć, że to skandal, że Ministerstwo Klimatu i Środowiska broni przede wszystkim biznesu Lasów Państwowych – podkreślam tu słowo „biznesu" – bo Lasy Państwowe zgodnie z ustawą mają również cele społeczne, nie tylko gospodarcze, a tutaj bronicie jedynie celów gospodarczych. Drugą branżą, która zyskuje na tym, jest oczywiście branża energetyczna, ponieważ wskutek złych zmian 2 lata temu została zmieniona klasa drewna energetycznego. Z tego rozwiązania powinniśmy się przede wszystkim jak najszybciej wycofać, bo to zmniejsza podaż drewna na rynku.

Mamy tutaj przedstawicieli branży drzewnej. Jak dobrze pani minister podkreśliła, ta branża oparta na surowcach drewnianych przynosi gospodarce 10% PKB. To jest ogromna ilość i oczekiwałabym od Ministra Klimatu i Środowiska, aby reprezentował właśnie tę branżę i dobro gospodarki, jak również reprezentował to, że Ministerstwo Klimatu i Środowiska jest do obrony środowiska, czyli również z punktu widzenia gospo-

darki obiegu zamkniętego. A tu, jak wiemy, najlepszym zużyciem drewna jest wykorzystanie go w produkcji np. mebli czy drzwi, czy okien, czy również papieru, a nie spalanie go.

Mamy tutaj na stole konkretne rozwiązania. Po pierwsze, portal leśno-drzewny i e-drewno. Uważam, że nie jest dobrym rozwiązaniem zmniejszenie udziału portalu leśnego do 70%. Dziwię się panu ministrowi, że akurat tutaj tak bardzo przejmuje się tymi zaleceniami UOKiK. Mam tutaj wątpliwości, kiedy te zalecenia zostały zrobione, bo w innych przypadkach państwo tak się tym nie przejmują. Uważam, że to rozwiązanie jest jak najbardziej zasadne, żeby utrzymać poziom 80% sprzedaży przez portal leśno-drzewny, ponieważ to również ograniczyłoby w pewnym stopniu eksport drewna. Mam tu na myśli nie tylko eksport poza Unię Europejską, ale również do krajów Unii Europejskiej.

Po drugie, zakaz eksportu poza granice Unii Europejskiej. Rozumiem, że mogą być problemy prawne, jeżeli chodzi o zakaz sprzedaży w ramach Unii Europejskiej. To jest zrozumiałe. Natomiast jest to do zrobienia i to jest dosyć proste rozwiązanie, żeby w tym kryzysie, który mamy teraz – kryzysie energetycznym, kryzysie wojennym – wprowadzić zakaz eksportu drewna poza Unię Europejską, czyli np. do Chin.

Po trzecie, spalanie. Powinniśmy powrócić do tego rozwiązania, które było poprzednio, czyli obniżyć tę klasę drewna energetycznego. To również spowodowałoby większą podaż drewna na rynku i również przyczyniłoby się do poprawy tej sytuacji.

Ostatnie to certyfikaty FSC. Rzeczywiście to nie jest tylko zabieg marketingowy. Tutaj również nie zgadzam się z tymi argumentami, które zostały wytoczone w tym raporcie, że 28% lasów w Unii Europejskiej tylko podlega temu certyfikatowi. Oczywiście są to liczby, natomiast proszę mieć na uwadze to, że my w Polsce mamy korzystać na tym, że mamy Lasy Państwowe – podkreślam – państwowe. Natomiast w Unii Europejskiej dominuje inna struktura lasów prywatnych i państwowych. My powinniśmy korzystać z tej szansy, którą daje nam nasza struktura i powinniśmy narzucić obowiązek Lasom Państwowym tego, aby te umowy FSC podpisywały.

Na koniec podkreślam – to, co państwo przedstawiają jako Ministerstwo Klimatu i Środowiska, to przede wszystkim obrona *status quo* grona biznesu Lasów Państwowych. Powiem tak, Lasy Państwowe w ostatnim czasie wykazały się niegospodarnością. Przykładem jest chociażby konkurs sławetny ogłoszony, na który Lasy Państwowe wydają ok. 11 mln zł, a które to środki zostaną przekazane w większości do kościołów. Szanowni państwo, jeżeli to jest marketing za 11 mln zł, bo tak to trzeba nazwać, to jest to niegospodarność. W momencie, kiedy branża upada, państwo robią coś takiego? Niestety, ale ta instytucja Lasy Państwowe powinna zostać poddana głębokiej restrukturyzacji, szczególnie jeżeli chodzi o gospodarkę finansową. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, pani Katarzyna Osos, później pani Daria Gosek-Popiołek i pan poseł Andrzej Grzyb.

Poseł Katarzyna Osos (KO) – spoza składu Komisji:

Tak, dziękuję bardzo. Panie ministrze, tu się zgodzimy, bo pan powiedział, że w dzisiejszych czasach jest wielkie zapotrzebowanie na drewno na świecie. Faktycznie jesteśmy w trudnej sytuacji geopolitycznej i gospodarczej. Chciałabym uzyskać konkretną odpowiedź, jakie państwo podjęliście działania, żeby chronić to nasze dobro strategiczne. Państwo powołujecie się często na wolny rynek teraz, ale mówimy o trudnej sytuacji, o produkcie strategicznym. Państwo często pokazywaliście środkowy palec Unii Europejskiej, często pojawiają się hasła: Polska dla Polaków, to może zostawmy polskie drewno dla polskich przedsiębiorców. Państwo podają, że 10% za przerób drewna. Dlaczego nie 40% o co prosi branża? Czy może być to 40%? Dlaczego nie 40%?

Kolejne pytanie. Czy ja dobrze zrozumiałam, że zmieniono zasady sprzedaży drewna, czyli z 80% na 70% ze względu na wyrok UOKiK? Kiedy był ten wyrok UOKiK i w jakich uwarunkowaniach? Tutaj państwo z branży drzewnej mówili, że gdzieś w 2008 r. Czy przez te 14 lat były jeszcze jakieś, wpływały do państwa zawiadomienia z UOKiK, że ma to być zmienione, że coś jest nie tak? Czy też dziś państwo się obudzili, żeby

po prostu znaleźć jakieś uzasadnienie dla tych zmian po to, żeby podnieść ceny drewna? Wiadomo, wyższe ceny drewna to wyższe zyski dla was. Jakie są jeszcze argumenty, oprócz tego wyroku UOKiK, dla zmiany zasad sprzedaży drewna?

Czy ustalenie ceny minimalnej – kolejne pytanie – było w jakiś sposób z branżą konsultowane? Z kimkolwiek konsultowane i na jakiej podstawie te decyzje zostały podjęte?

Pan minister w lipcu 2021 r. w piśmie do ówczesnego wicepremiera Jarosława Kaczyńskiego wskazywał, że eksport surowca drzewnego cały czas utrzymuje się na tym poziomie ok. 4 mln m^3. Co państwo robili, że mamy taki stan w 2020r., 2021r., czyli nie zostały podjęte żadne działania, aby ten eksport zniwelować?

Mam jeszcze pytanie do branży drzewnej. Tutaj państwo powiedzieli, że teraz niektórzy z państwa pozyskują drewno z zagranicy. Jaka to jest droga? Czy to jest proste? Mamy wiele małych i średnich przedsiębiorców, którzy np. nie potrzebują wielu tysięcy czy milionów metrów sześciennych drewna, a np. 20 tys. m^3. Czy oni są w stanie pozyskać drewno z zagranicy? Bo rozumiem, że trzeba kontenery, transport. To są też dodatkowe koszty. Czy np. mały, średni przedsiębiorca, zatrudniający 50 osób, mający zapotrzebowanie na 20 tys. m^3, jest w stanie pozyskać tyle drewna z zagranicy, czy to po prostu jemu nie będzie się opłacało. A jak jemu nie będzie się opłacało, nie będzie miał tego drewna, to rozumiem, że po prostu zamknie działalność.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Kilka spraw. Po pierwsze, trochę to jest taki moment, w którym jasno możemy powiedzieć, że ostrzegaliśmy ministerstwo, że tak się to skończy. W momencie, w którym procedowaliśmy ustawę o drewnie energetycznym, pojawiły się obawy ze strony branży drzewnej, że będzie się to wiązać z brakiem surowca i podwyżką cen. Wtedy absolutnie państwo mówiliście, że jest to nieprawda, że nasze obawy są nieuzasadnione. Chyba pora wrócić do tych dyskusji.

Po drugie, dochodzą do nas sygnały, że nie jest tak, że tylko drewno energetyczne palone jest jako biomasa, że również w elektrowniach spalane jest drewno wartościowe, zakupione na rynku, że funkcjonują tam rębaki, że dochodzi do całego procesu obróbki drewna na biomasę. Skoro do posłów dochodzą takie sygnały, to znaczy, że gdzieś ta pula, która miała być wyłącznie pulą drewna energetycznego, po prostu nie działa. To po drugie.

Po trzecie, rozumiem, że pan minister podpisuje odpowiedzi na interpelacje, być może ich nie czytając. Rozumiem, że też dużo interpelujemy, ale pan minister również w komunikacie do PAP w 2021 r. – mam nadzieję, że specе od promocji pana ministra jednak tutaj pokazują te komunikaty medialne – zauważył, ministerstwo zauważyło, że rynek jest rozregulowany i należy wprowadzić jakieś działania wpływające na ograniczenie eksportu. Rozumiem, że interpelacje idą sobie swoim trybem, my nie mamy złudzeń, ale w waszych komunikatach wydawanych publicznie, sygnowanych przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska pojawiły się informacje, że pracujecie nad takimi rozwiązaniami. Wydaje mi się, że po roku przyszła pora, żeby powiedzieć, czy coś się wypracowało, czy nie.

Po czwarte, nie jest też tak, że jest to problem tylko Polski. Różne kraje Unii Europejskiej również, panie ministrze, wprowadzają ograniczenia eksportu. Wobec tego moje pytanie: Skoro potrafią to zrobić inne kraje europejskie, dlaczego nie da się tego zrobić z naszym surowcem, który jest tak dla branży, dla nas kluczowy? Argument, że nie da się, bo nikt tego nie zrobił, w tym momencie po prostu upada. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Dyduch (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Grzyb.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo ministrowie i przedstawiciele Lasów Państwowych, wydaje mi się, że od wielu miesięcy obser-

wujemy ten proces związany z niezadowoleniem branż przetwórczych, które opierają swoją działalność o drewno, również tych, które produkują wyroby finalne pochodzące z celulozy, a podstawą do tego jest też drewno.

Pamiętamy tę dyskusję sprzed 2 lat – czy rozszerzać asortyment drewna, który powinien być używany do celów energetycznych. Tutaj też, na tej sali, spieraliśmy się o to, że to nie jest pożądany kierunek zmian, choć zdawaliśmy sobie z tego sprawę, że wtedy była nadzwyczajna sytuacja powodowana między innymi tym, co się wydarzyło w Lasach Państwowych, kiedy trzeba było na szybko zagospodarować surowiec, który był efektem strat spowodowanych między innymi wichurami.

Wydaje mi się, że chyba ta dyskusja sprzed 2 lat powinna nam się tutaj przypomnieć. Ten kierunek nie jest właściwy. Biomasa drzewna nie powinna być wykorzystywana na cele energetyczne. To pokazuje chociażby gospodarka fińska. Większość drewna, które nie nadaje się do przetworzenia bezpośredniego, jest przetwarzane na celulozę. Celuloza jest podstawą do wszelkich innych produktów w tym łańcuchu, długiego produktu. Tym bardziej, że włókno celulozy może być pięciokrotnie przetworzona, o ile dobrze pamiętam, w poszczególnych cyklach produkcyjnych. To jest podstawa w ogóle biogospodarki w obszarze gospodarowania surowcami pochodzącymi z lasu. Ten cały koncept gospodarki cyrkularnej w Lasach Państwowych w gospodarowaniu surowcem jest jak najbardziej cenny. To jest też preferowane z punktu widzenia elementów wsparcia finansowego, chociażby w politykach europejskich.

Lasy Państwowe są też członkiem EUSTAFOR. W moim przekonaniu uruchomiliście państwo w ramach tego Europejskiego Stowarzyszenia Lasów Państwowych bardzo cenną akcję – odpowiedzialnego leśnictwa i zrównoważonego zarządzania. Z dużym zainteresowanie przyglądam się zawsze pracy tego stowarzyszenia, ponieważ ono odgrywało, w tym również administracja Lasów Państwowych odgrywała w ramach tego stowarzyszenia inspirującą rolę w różnych aspektach. Nawet kilka razy miałem okazję brać udział w konferencjach organizowanych z inspiracji akurat państwa.

W moim przekonaniu w tej chwili przychodzi taki czas – zważywszy na różne okoliczności – żeby ten sygnał odpowiedzialnego leśnictwa również szedł ze strony administracji Lasów Państwowych w Polsce i Państwowego Gospodarstwa Leśnego. Powinniście państwo coś zrobić, bo przecież te głosy tutaj przedsiębiorców i reprezentantów różnych stowarzyszeń i izb gospodarczych on nie są głosami, który chcą uderzać w Lasy Państwowe. My mamy ogromny sentyment do tego trybu gospodarowania, ale chyba coś jest na rzeczy. Uznajmy to, że te dwie czy trzy strony, a więc ministerstwo, Lasy Państwowe, poszczególne izby gospodarcze i przedsiębiorcy, ale również ta strona regulacyjna, my możemy być tutaj reprezentantami. Właśnie prawodawcy, ale również Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów powinny być tymi stronami, które powinny usiąść przy jednym stole i rozważyć co trzeba, aby tę sytuację naprawić. Niewątpliwie – wycofanie tego rozszerzonego użytkowania drewna z wykorzystania energetycznego w energetyce zawodowej.

Wiemy, że w chwili obecnej trzeba pomóc indywidualnym gospodarstwom domowymi i Lasy Państwowe tu służą pomocą. Doceniamy to, bo przecież wiele gospodarstw domowych korzysta z drewna opałowego. Tak było w przeszłości i tak będzie pewnie w przyszłości. No, ale niekoniecznie energetyka zawodowa. Jeżeli są takie sygnały przekazywane, że są dowody na to – ja akurat nie dysponuję takimi dowodami, więc nie chcę ich uznawać za w stu procentach wiarygodne – że część drewna użytkowego, które mogłoby być przeznaczone do przetwórstwa, jest poprzez pośredników przekazywane do wykorzystania w energetyce, to jest zły sygnał. Powinniśmy się zastanowić, co należy w tej materii zrobić. Jeżeli jest tak, że jest ten obrót surowcem, a w szczególności tymi sortymentami, które uznajemy za tartaczne, użytkowe itd., i jest tu jakiś problem, w tym również kwestia ustalania ceny w warunkach zagrożenia kryzysowego, to usiądźmy w ramach tych wielu stron i postarajmy się pomóc. Jeżeli jest nadmiar eksportu, w tym również eksportu na rynek chiński, bo to jest bardzo chłonny rynek, on szuka różnych możliwości zaopatrzenia, też doskonale wiemy, że gospodarki państw członkowskich Unii Europejskich starają się ograniczyć ten dostęp, ten taki dosyć rabunkowy wykup surowców z naszego rynku.

Zresztą w tej sprawie jest tu też swego czasu przygotowany raport, jak bardzo ubodzy jesteśmy w Unii Europejskiej wśród wszystkich państw członkowskich, jeśli chodzi o surowce. Drewno jest jednym z cenniejszych surowców. Być może należy tutaj wprowadzić jakieś bariery, które by ograniczyły eksport czy dostępność dla tych firm, które uczestniczą w tym obrocie.

Sądzę, że najgorszą pozycją będzie konkluzja następująca: pozostajemy przy swoich stanowiskach po rozmowie na dzisiejszej Komisji. Zupełnie lepszą pozycją byłaby jednak próba znalezienia tutaj rozwiązania, bo i tak państwo jesteście, czy jesteśmy wszyscy skazani na współpracę, na znalezienie tego rozwiązania.

Wielokrotnie między innymi z panią prezes Muskałą miałem okazję pracować wtedy, kiedy była kwestia np. rozwiązań dotyczących emisji i płatności za ETS, żeby bronić polskie firmy czy nawet firmy z kapitałem zewnętrznym prowadzące w Polsce działalność. Mieliśmy dobre tego rezultaty, ale tylko w warunkach współpracy. W moim przekonaniu my nie powinniśmy się ustawiać, że ci, którzy produkują surowiec, są na innym biegunie niż ci, którzy są przetwórcami tego surowca i ci, którzy ewentualnie są z branży firm państwowych, bo to jest inna kategoria, a ci, którzy są z branży prywatnej, to jest inna kategoria.

Taka powinna być konkluzja z tego dzisiejszego spotkania: znajdźmy jakieś *modus vivendi*, żeby ta emocjonalna dyskusja dnia dzisiejszego przyniosła dobry efekt dla wszystkich. To jest w interesie i tych firm, i państwa jako administracji Lasów Państwowych z dobrą kartą ponad 100-letniej działalności z wszystkim walorami Państwowego Gospodarstwa Leśnego i nadzorującego je ministerstwa, i również w interesie nas jako obywateli. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, pani Maria Kurowska, Katarzyna Sójka, pani Agnieszka Górska. Bardzo proszę.

Poseł Maria Kurowska (PiS):

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, nade wszystko w pierwszej kolejności chciałabym podziękować tutaj państwu przedsiębiorcom, przedstawicielom organizacji, którzy w sposób bardzo merytoryczny wypowiedzieli się mimo tego napięcia emocjonalnego. Jednak potrafiliście państwo opanować te emocje i przekazać właśnie to, co jest najważniejsze, czyli w czym jest problem.

Z zainteresowaniem przysłuchiwałam się właśnie tym wypowiedziom i myślę, że pewien problem jest i to wszyscy widzimy. Drodzy państwo, to nie jest tak, że nie można problemu rozwiązać. Uważam, że zawsze w każdej sytuacji jest jakaś droga rozwiązania problemu, tylko trzeba wzajemnej konsultacji i we wzajemnych rozmowach do tego dojść.

Państwo reprezentujecie jedną stronę – stronę przedsiębiorców, jakże ważną. Przecież wiemy, że tam są – co ktoś już tutaj powiedział – dziesiątki ludzi, którzy pracują właśnie w tych miejscowościach, gdzie jest brak tej pracy. Tam ci ludzie wykonują tę pracę w swoim środowisku, utrzymują rodziny, żyją z tego zwyczajnie. Dlatego też absolutnie nie możemy tylko patrzeć tutaj na te dochody, żeby były jak największe, ale musimy też patrzeć, czy właśnie to dobro, jakim jest drewno z lasu, stwarza nowe miejsca pracy, nowe możliwości zarabiania.

Truizmem jest, że najlepiej nie wywozić surowców, ale wywozić z Polski produkt. Dlatego też myślę, że przy całym szacunku do Lasów Państwowych, którzy prowadzą mądrą gospodarkę leśną i to pewno państwo też potwierdzicie, bo ten doskonały materiał otrzymujecie z Lasów Państwowych… Cieszę się, że nawet osoby z opozycji, które do tej pory przeciwstawiały się tej gospodarce leśnej, dzisiaj zajęły takie właśnie stonowane dobre stanowisko, poza jedną wypowiedzią, która zarzuciła Lasom Państwowym niegospodarność. Niegospodarność dlatego, że przeznaczyli pieniądze na renowacje zabytkowych figur czy zabytkowych rzeczy wykonanych z drewna, które bez tego dofinansowania uległyby zniszczeniu. Wiemy, że drewno to jest też ten materiał, który pożerają korniki i inne insekty. Nawet piękne dzieła sztuki w muzeach, bo niekoniecznie w kościołach.

Rzucono hasło, że 11 mld zł dla kościołów. Nie, tam, gdzie są takie wymagające zabytki drewniane. Proszę popatrzeć, jak Lasy Państwowe mądrze pomyślały, żeby ratować również dzieła sztuki, które mamy, którymi się chlubimy w Polsce. To, że akurat większość poszła do kościołów, wynika z tego, że taką mamy kulturę polską. Większość tych pięknych wartościowych obrazów czy figur jest w kościołach, ale to przecież nie było tylko do kościołów przeznaczone, więc nie wolno mówić w ten sposób. Lasy Państwowe też dofinansowały kluby sportowe, samorządy. Widzimy, że Lasy Państwowe pięknie współpracują teraz z samorządami. Tutaj szacunek dla Lasów Państwowych, które dają pieniądze dla na renowacje dróg. Wiem, że na moim terenie również tak było, że gdzieś tam wywożone było to drewno, a potem drogi były zniszczone. Samorząd wchodził w spory i było duże niezadowolenie społeczne. Teraz nie, Lasy Państwowe gospodarzą na tyle dobrze, również te drogi naprawiają, jeżeli są zniszczone przez wywózkę.

Uważam, że trzeba nam się nad tym problemem rzeczywiście pochylić, trzeba znaleźć gdzieś te momenty, kiedy możemy to uporządkować i absolutnie tutaj razem współdziałać. Bo zarówno nasze Lasy Państwowe i całe to dobro naszej ojczyzny, ale przedsiębiorcy też są naszymi przedsiębiorcami i musimy dbać zarówno o jedno, jak i o drugie. Powodzenia, drodzy państwo, i jeszcze raz dziękuję za tę bardzo merytoryczną dzisiejszą dyskusję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo.

Pani Katarzyna Sójka, bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Sójka (PiS):

Bardzo serdecznie dziękuję. Szanowni państwo, chciałam się odnieść do kwestii niepewności certyfikacji FSC. Jestem z Wielkopolski i tak naprawdę to jest głos wielu przedsiębiorców branży meblarskiej z południowej Wielkopolski. Kwestia braku certyfikacji FSC, co podnoszą właśnie ci specjaliści, to duże zagrożenie dla branży meblarskiej. Znak FSC potwierdza, że drewno i wszystkie artykuły, które są pochodzenia z drewna, czyli np. płyty surowe, pilśniowe, karton techniczny, one pochodzą z legalnych źródeł. Tak jest, że wiele krajów w Europie wymaga tej certyfikacji. A co jest istotne z punktu widzenia właśnie naszych polskich przedsiębiorców, wszystkie duże sieci zagraniczne wymagają potwierdzenia legalnego pochodzenia wyrobów drewnopochodnych. Niezależnie od formuły, po prostu jest wymagana ta certyfikacja. Nie będzie można znaleźć klienta sieciowego bez tej certyfikacji. To jest właśnie konsekwencja, że nie ma mowy o rozmowach biznesowych polskich przedsiębiorców ze Skandynawią, Stanami, Szwajcarią, Francją, jeżeli nie ma tej certyfikacji.

Dlatego myślę, że warto szukać rozwiązań, warto negocjować te zapisy, bo ta niepewność jest dosyć trudna. To są fakty, że przy takich kontraktach to jest potrzebne. Nie możemy sobie też pozwolić na obniżenie konkurencyjności na arenie międzynarodowej, bo brak tego certyfikatu to jest zagrożenie, a być może nawet eliminacja właśnie na rynku międzynarodowym. Dlatego podkreślam, co było wymienione, że Polska jest drugim krajem w Europie, jeżeli chodzi o eksport drewna. Te 330 tys. m^3 w branży związanej z drewnem, ale też 200 tys. osób zatrudnionych w branży meblarskiej, PKB – to są istotne liczby. Myślę, że z tego tytułu naprawdę warto pochylić się tutaj i poszukać takich rozwiązań, które będą odpowiednie dla wszystkich stron i wynegocjować takie zapisy, które będą powodowały, że ta konkurencyjność, ta możliwość handlowa, biznesowa będzie utrzymana.

Co ciekawe, chciałam tutaj taką małą dygresję wtrącić. Dzisiaj słyszymy od posłów opozycyjnych, że są dumni z branży, że branża drzewna to duma narodowa, ale na innych Komisjach słyszymy zupełnie odwrotne treści: podważanie zasadności prowadzenia gospodarki leśnej, wycinki drewna, prowadzenia tej gospodarki. Tak że musimy jednak ustalić jakiś środek, bo Lasy Państwowe bardzo dobrze wiedzą, co robią, prowadzą bardzo dobrą gospodarkę leśną. Natomiast kwestie tutaj połączenia tego z branżą, z przedsiębiorcami są niezwykle istotne. Bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo.

Pani Agnieszka Górska, bardzo proszę.

Poseł Agnieszka Górska (PiS):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, panie ministrze, już wielokrotnie zostało powiedziane i wspomniane, ale ja jeszcze raz wspomnę i przypomnę sytuację, w której aktualnie się znajdujemy. Każde nadleśnictwo posiada plan urządzania lasu przynajmniej na 10 lat. Są tam wszystkie działania związane z jego działalnością. Jest tam również ilość drewna do pozyskania przeznaczona do sprzedaży, jak również pozostałe wielkości do pozyskania. Generalnie nie można pozyskać tego drewna więcej, w większym zakresie. Tak to rozumiem i myślę, że to jest dzisiaj podstawa do tych naszych rozważań. W przeciwnym razie, jeśli będziemy domagać się większego pozyskania drewna, będzie to zagrażało stabilizacji działalności lasów. Jeśli jest inaczej, to proszę, żeby pan minister mnie poprawił.

Trzeba sobie zadać takie pytanie, czy chcemy dzisiaj niekontrolowanej wycinki drzew? Tu padł z ust pań z Lewicy i pań z opozycji generalnie taki pogląd. Ja to w ten sposób odbieram i odczytuję takie ich deklaracje.

Co do cen. Z tego, co mówili moi przedmówcy głównie z ministerstwa, są one niewiele wyższe niż rok poprzedni, natomiast ceny na aukcjach nie są zależne od ministerstwa.

Jeśli chodzi o zakaz eksportu drewna, być może jest to zasadne, ale mówił to już mój przedmówca pan poseł. Jednak trzeba również zauważyć – i tu też proszę o poprawkę pana ministra, ale ja mam takie dane – że odbiorcami drewna w ponad 95% są przedsiębiorstwa polskie, a tylko w 5% są to firmy z Unii Europejskiej. Jeżeli się mylę, to proszę o korektę, jeśli jest inaczej w tym zakresie.

Myślę, że wszyscy się zgodzimy, jeśli chodzi o branżę meblarską, że znajdujemy się w trudnej sytuacji popandemicznej. Myślę, że jesteśmy również w tym okresie bardzo trudnym związanym z zawirowaniami związanymi z Ukrainą. Rzeczywiście bycie w czołówce wiceliderem światowego rankingu eksporterów mebli jest dziś dosyć ciężkie do utrzymania. To rzeczywiście nie lada wyczyn. To również mówili nasi goście. Dziękuję serdecznie za tę informację.

Stąd też moje pytanie do pana ministra. Czy ewentualnie te 5%, o których mówiłam, eksportu jest możliwe do powstrzymania tak, aby więcej rzeczywiście tego drewna pozostawało w kraju. Być może w ten sposób – być może mniejszy, większy – wesprzemy tę branżę meblarską. Rzeczywiście należy dążyć i szukać kompromisów w tych kwestiach łączących zarówno Lasy Państwowe, jak i przedsiębiorców.

Niezrozumiałe są głosy opozycji, która do niedawna wręcz wiązała się do drzew twierdząc, że mają uczucia i nie wolno ich wycinać, a dziś jest pewnego rodzaju odwrót. Domagają się wręcz zwiększenia wycinki drzew i to zwiększenia niekontrolowanej wycinki drzew. Dziś mówicie, żebyśmy więcej wycinali lasów. Dla mnie to jest pewnego rodzaj dosyć posunięta hipokryzja. Myślę, że należy wam przypominać, że drzewa nie rosną w godzinę, w minutę i nie wolno dowolnie tu manewrować tymi kwestiami.

Myślę, że w tym zakresie działalności Lasy Państwowe prowadzą idealną gospodarkę, która przynosi efekty od wielu lat i która również jest dostrzegana na całym świecie. Pragnę tylko przypomnieć, że Polska w 1/3 to właśnie lasy dobrze zarządzane przez leśników z dużym doświadczeniem. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję.

Ja tylko odniosę się ad vocem do pani poseł Agnieszki Górskiej. Z tego, co dzisiaj usłyszeliśmy na Komisji, to posłowie opozycji mówili o tym, żeby nie marnować drewna na energetykę konwencjonalną. Takie zdania padały. Tym bardziej, że nie wiadomo jaki tak naprawdę wolumen jest przeznaczany na to i żeby zaprzestać, ograniczyć eksport. Bardzo dziękuję.

Pan poseł Stanisław Żuk i dwa ostatnie głosy panów przewodniczących: pana Marka Dyducha i pana Dariusza Bąka, i oddamy wówczas głos stronie rządowej.

Poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Szanowni państwo, wielokrotnie tutaj ze strony przedsiębiorców i również państwa posłów padały takie głosy, że za dużo przede wszystkim energetyka zużywa masy drzewnej, a w związku z tym jest to też jeden z powodów, że brakuje tego drewna dla działalno-

ści reprezentowanej przez państwa przedsiębiorców. Otóż chciałem powiedzieć, że w Polsce na biomasę jest zainstalowanych 900 MW i nie ma czegoś takiego, że można dzisiaj powiedzieć: nie będziemy eksploatować tych właśnie wytwórców energii elektrycznej. Są to przede wszystkim elektrociepłownie, które zasilają duże aglomeracje miejskie, gdzie blok energetyczny jest typowo biogazowy.

Inną sprawą jest współspalanie w dużych elektrowniach biomasy. Tu można by się zastanowić, ponieważ energetyka również jest w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. Wydaje mi się, że można by to było wspólnie uzgodnić, czy dzisiaj współspalanie dalej jest opłacalne biznesowo, energetycznie dla polskich elektrowni.

Dotarłem do takiego raportu i tu mnie te dane nie ukrywam zaskoczyły, bo z raportu wynika, że w Polsce większość biomasy drzewnej zużywana jest do produkcji energii i jest wykorzystywana przez gospodarstwa domowe i rolne. Czyli przemysł i energetyka zużywają 47%. W naszym kraju budując politykę energetyczną państwa, zaczynamy, nie ukrywam, bardzo mocno, w zależności od sytuacji, wpadać w pewne skrajności. Węgla nie, bo CO_2, smog i wszystkie inne historie. Biomasy drzewnej – nie, bo będzie brakowało do produkcji różnych produktów końcowych z drewna. Fotowoltaika – tak. Wiatr, który ma 7,5 MW zainstalowanych, czasami produkuje 200–300 MW, a czasami rzeczywiście są dni, że jest 2000, 3000, 4000 MW. Nie da się jednoznacznie powiedzieć, że tylko źródła odnawialne w postaci wiatru i fotowoltaiki to są optymalne rozwiązania energetyczne. Skoro już są moce zainstalowane na biomasę, to one po prostu muszą funkcjonować. Nikt żadnej elektrowni czy elektrociepłowni w bloku, która najczęściej kosztuje kilka miliardów, nie wyłączy z eksploatacji tylko dlatego, że jest określony problem.

Wracając krótko do tych wszystkich państwa problemów, które zgłaszacie. To jest właśnie to, że doczekaliśmy… Ja mam swoje lata i przeżyłem gospodarkę centralnie sterowaną, czyli PRL, więc wydawało mi się, że za wszelką cenę powinniśmy unikać centralnie sterowanych procesów handlowych. No, ale skoro jest tak, jak tu jeden z panów powiedział, że kupują handlarze drzewo – ja się nie znam na kwalifikacji tego drzewa – mało przetworzone i eksportują gdzieś za granicę, to wydaje mi się, panie ministrze, że to jest temat, nad którym powinniście się państwo pochylić, czy prawnie, formalnie jest to dopuszczalne, czy jest to możliwe. Ja się na tym nie znam, ale uważam, że ten element powinien być też w jakiś sposób rozważany.

Rozumiem, że Lasy Państwowe sprzedają – „moja chata z kraja", niech się dzieje, co chce – ale tu jednak jesteśmy w tym kraju i powinniśmy o pewne nasze interesy narodowe i gospodarcze dbać. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę, pan przewodniczący.

Poseł Marek Dyduch (Lewica):

Szanowni państwo, przysłuchuję się tej dyskusji i w niektórych elementach jestem mocno zdziwiony. Jest kryzys, to wszyscy widzimy, który się odbija nie na jednej branży, bo branża meblowa jest jedną z branż. Oczywiście trzeba docenić to, jak mocno ona działa korzystnie na rzecz polskiej gospodarki, ale przecież wszyscy możemy się spodziewać kryzysu, bo np. budownictwo w Polsce siądzie, bo nie ma kredytów hipotecznych i część państwa produktów będzie ograniczona, jeżeli chodzi o sprzedaż. Też musimy się z tym liczyć. Słuchając tego wszystkiego, trochę nie mogę pojąć niektórych posłów. Naprawdę mam niezły słuch i słyszałem na tej sali, jak rozmawialiśmy o leśnictwie, i słyszałem, jak do tej branży były pretensje, że za dużo wycinamy drzew. Słyszałem to przecież. A dzisiaj oskarżamy tę samą branżę, że za mało wycinamy. Mówimy o gospodarce zrównoważonej. Jeżeli chcemy mieć gospodarkę zrównoważoną, to trzeba prowadzić właśnie zrównoważoną, czyli wycinać tyle, żeby zalesić z powrotem, aby to urosło i ta branża dobrze o to dba. A że jest sytuacja kryzysowa, to trzeba się zastanowić, co z tym zrobić. Ale nie na zasadzie pretensji do siebie, tylko na zasadzie negocjacji.

Nie widzę też nic złego, że ktoś kupuje drewno w Niemczech. Czemu to ma być takie złe? Chyba że jest trzy razy droższe. Nie wiem, czy tak jest, ale jak jest trzy razy droższe, to nie możemy żądać, żeby ceny tutaj były regulowane, jeżeli chodzi o Lasy Państwowe. To jest gospodarka rynkowa. Nie widzę też powodów, dlaczego Lasy Państwowe miałyby

tracić na tym tylko dlatego, że my jako państwo mówimy, że to jest państwowa instytucja i musimy regulować ceny. A to nie jest instytucja gospodarcza? No jest. A jeżeli jest, to trzeba te ceny w jakiś sposób regulować. Jeżeli jest cena minimalna to później w naturalny sposób są przeprowadzone procesy rynkowe. Lasy Państwowe nie mają wygórowanej ceny. Nie sprzedają po 700 zł za m^3, tylko sprzedają ponad 100, 200 zł w zależności od gatunku. Później w naturalny sposób, ponieważ nie ma nadpodaży drewna, ta cena automatycznie rośnie.

Jest kryzys energetyczny. Też mnie to denerwuje, jak na sali obrad wszyscy dzisiaj domagają się węgla, mówiąc pół roku wcześniej, że zamykamy kopalnie. Jak chcemy zamykać kopalnie, to kopalni nie da się odtworzyć w 2 miesiące. To są miliardy złotych. Trochę rozsądku w tym wszystkim. My rozmawiamy o państwie.

Trzeci element to jest kwestia zaprzestania eksportu, który 5% wynosi. To po co my w tej Unii Europejskiej jesteśmy? Przecież wszyscy wiemy, że jest to niemożliwe ze względu na to, że tak jest ustawiana ta unia. My podpisaliśmy się pod paktem, który wprowadza nas do unii. Mnie się wydaje, że polski rząd podpisał się w 2004 r. Jeżeli tak jest, to oczywiście nie możemy zabronić sprzedaży tego drewna gdzie indziej. Możemy tylko ograniczyć w jakiś tam proceduralny sposób. Możemy się nad tym zastanowić. Ale postulat, żebyśmy nie sprzedawali w takiej sytuacji… Mówi się: wymyślmy coś prawnie. Co wymyślimy prawnie? Mamy UOKiK, który prawnie nam to określił.

Mówię o tym dlatego, że oczywiście jestem za tym, żeby wynegocjować pewne warunki dla polskich przedsiębiorstw i o to można się zwrócić do polskiego rządu. Ale też, żebyśmy nie potracili rozumu w tej sprawie. Trzeba szukać rozwiązań, bo polski przemysł trzeba wspierać bezwzględnie. Uważam, że to jest naprawdę wielka sztuka w dzisiejszym świecie wygrać konkurencję. Rozmawiam też z wieloma przedsiębiorstwami, np. z właścicielem firm, które produkują jajka; największy na świecie – 10 mln jajek dziennie produkuje. Doszedł do tego swoim sposobem myślenia. Ale jak słyszy od ekologów, że musi tak hodować kury, które znoszą jajka, jak oni chcą, to jest to też denerwujące.

Szukajmy kompromisów. Jedyną prośbę, którą mam do rządu, żeby te negocjacje nie kończyły się jednostronnie, bo być może da się wypracować taki model, w którym polski przemysł będzie zabezpieczony na odpowiednim poziomie funkcjonowania. Ale też nie uprawiajmy demagogii, tylko szukajmy konkretów w tej sprawie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, ostania wypowiedź, pan przewodniczący Bąk.

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, zaproszeni goście, mój przedmówca naprawdę w swojej wypowiedzi zawarł duży sens – tylko tak skwituję pana wypowiedź. Natomiast ja chciałbym postawić takie pytanie – myślę, że merytoryczne – chyba nie zależy przemysłowi drzewnemu na tym, żeby zasady sprzedaży drewna w Polsce wyrzucić. Nie zależy. Z tego, co się orientujemy, bo przecież te zasady już długo trwają, to one powstały właśnie w tym celu, żeby zabezpieczyć przede wszystkim interes przedsiębiorców polskich. Tutaj wielkie słowa uznania dla twórcy tych zasad sprzedaży drewna. Oczywiście były zespoły, ale tutaj dużą rolę odegrał dyrektor Konrad Tomaszewski. To jest historia.

Natomiast tutaj powołam się na jedną z wypowiedzi przedmówcy, że my doznajemy wielkiego zdziwienia, kiedy siedzący na tej sali posłowie opozycji, z Platformy Obywatelskiej, szczególnie przedstawiciele Zielonych, prostu dzisiaj przechodzą samych siebie i mówią zupełnie inaczej niż to, co na wielu komisjach, kiedy do nas i Lasów Państwowych, i aktualnie rządzących, i posłów zdroworozsądkowo myślących ciągle mają uwagi, że jest źle prowadzona gospodarka leśna, nie wolno ciąć, trzeba chronić wszystko itd. Dzisiaj też tu z wypowiedzi jednej z pań posłanek – powiem wprost, pani Sowińskiej – wynikało, że tutaj zależy tylko na biznesie Lasów Państwowych. Wykrzyczała to pani dzisiaj. Tak nie można postrzegać sprawy. To jest problem bardzo poważny. Zresztą przedstawiciele branży drzewnej wypowiadali się, że rozumieją, jest kryzys, jest wojna, są nałożone ograniczenia. Wszystko to rozumieją, ale trzeba swoich racji dochodzić.

Strony – Lasy Państwowe i przemysł drzewny – dogadują się. Proszę państwa, tutaj pokazane było kilkadziesiąt instytucji poważnych, z którymi były konsultowane te zasady. Tutaj ktoś krzyczy, że zrywane są umowy, gdzieś tam się dowiedział. Nie można takich elementów wprowadzać dla dobra jednej i drugiej strony. Rzeczywiście przemysł drzewny – padło też jedno stwierdzenie, że to jest meblowy – to jest nasza duma narodowa. Rzeczywiście wszyscy to doceniamy. Zapewniam tutaj przemysł drzewny, że Lasy Państwowe nie traktują przemysłu drzewnego jako wroga. Wy jesteście sprzymierzeńcami. To jest wypracowywane, żeby w danej chwili, w danym momencie tak wypracować zasady, żeby one przede wszystkim nie zarżnęły tego obszaru, jakim są lasy i żebyście wy ciągle, w sposób ciągły, bo to ustawa o lasach mówi o zasadach, żeby w sposób ciągły lasy były użytkowane, a nie chwilowy.

Tutaj się zwracam do pana jednego z wypowiadających się, mianowicie do pana przedsiębiorcy Marka Kubiaka. Pan pozwoli, że jednak będę się posługiwał tym, co pan powiedział, szczególnie w obronie, kiedy są takie napaści ze strony posłów opozycji, którzy mówią, że nie wolno użytkować lasu. Mianowicie pan powiedział, że brakuje na I półrocze 900 tys. m^3. Jakby było 900 tys. m^3, to zamknęłyby się te potrzeby. Pan musi jeździć, bo na północy nie ma drewna, gdzieś tam do Zielonej Góry i jeszcze tam dalej, żeby przywieźć drewno dla siebie. Pan się wyraził tak: „wasza firma to chroniczna ochrona środowiska”. Na to będę się powoływał szczególnie tutaj wobec napastliwych posłów opozycji, którzy nie rozumieją prowadzenia lasów i gospodarki leśnej, bo pan rzeczywiście wyraził to, co zawiera ustawa o lasach z 1991 r. Mianowicie wtedy to była nowatorska – i w dalszym ciągu trzeba ją nazywać nowatorską – ustawa z 1991 r. o lasach, która odeszła od maksymalizacji zysków w lasach, a przede wszystkim liczy się ochrona lasu, dobro lasu. To się przede wszystkim liczy.

Panowie prowadzący firmy to rozumiecie, że żeby las był w takim stanie – a polskie lasy są pięknie zagospodarowane – żeby można było spokojnie patrzeć w przyszłość, to muszą być pieniądze. Pieniądze nie są potrzebne na zysk, tylko pieniądze są potrzebne przede wszystkim dla prowadzenia gospodarki leśnej. To powinien być i wasz cel, i Lasów Państwowych, żeby tak funkcjonowała sprzedaż, żebyście wy mieli godziwe zyski ze swojej działalności i przychody, i żeby Lasy Państwowe mogły prowadzić właściwie gospodarkę leśną. To jest i waszym celem, i Lasów Państwowych. Dlatego uważam, że tutaj nie ma co emocjonalnie podchodzić, bo tutaj padały emocjonalne głosy, bo jak jest za dużo emocji, to się za dużo powie.

Natomiast jeszcze jedno chcę powiedzieć. Tutaj jeden z przedstawicieli branży drzewnej powiedział, że pan importuje z Niemiec, a jednocześnie domagacie się zamknięcia eksportu. Nie można po prostu zamknąć eksportu.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Mam prośbę, czy…

Przedstawiciel Pol-Kres Edwood Edward Tomaszuk:

Ja się wypowiem.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Nie, szanowni państwo. Panie przewodniczący, czy może pan oddać głos panu ministrowi?

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Już kończę.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę.

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Musimy to sobie wyraźnie powiedzieć. Tu nie ma jakiegoś negatywnego nastawienia po stronie Lasów Państwowych i po stronie waszej. Rzeczywiście trzeba pewne sprawy doprecyzować, natomiast musi być brany pod uwagę interes obydwu stron. Dziękuję za uwagę.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję.

Dyskusja była bardzo wyczerpująca. Nie ma możliwości, aby pan minister odpowiedział na pytania, dlatego poprosimy o odpowiedzi na pytania na piśmie. Zobowiązuję się, że jeżeli deklaracje, które, mam nadzieję, dzisiaj od pana ministra i pani minister usłyszymy, nie będą satysfakcjonujące, to do końca roku przeprowadzimy kolejne posiedzenie Komisji.

Bardzo proszę, panie ministrze, o konkluzję i deklarację. Chyba była tutaj zgoda, co do posłów, ponad sporem politycznym.

Sekretarz stanu w MKiŚ Edward Siarka:

Dziękuję bardzo. Rzeczywiście, tak jak państwo zauważyli, nad dzisiejszym posiedzeniem, nad dzisiejszym spotkaniem wisi taki duch, który niekoniecznie powinien być właściwy na Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Rzeczywiście, jak tutaj posłowie zauważyli, jedno, dwa czy trzy posiedzenia wcześniej byłem rozliczany z tego tytułu, że za dużo pozyskiwanego drewna jest w polskich lasach i źle się pod tym względem dzieje. Dzisiaj mamy inną narrację, ale rozumiem, że taka jest potrzeba chwili. Dziękuję bardzo, może to nawet dziwnie zabrzmi, panu posłowi Dyduchowi, ale mówimy tutaj o rozsądku, rozsądnej dyskusji i rzeczywiście taką chciałbym, żebyśmy mieli.

Z branżą drzewną, tak jak pan poseł przewodniczący Bąk również mówił, od lat ta rozmowa jest prowadzona. Nie jest tak, że Lasy Państwowe nie rozmawiają z branżą. Oczywiście są różne fazy tej dyskusji. To, co wypracowano, wypracowano w ten sposób, aby rzeczywiście nie maksymalizować zysków Lasów Państwowych. Proszę sobie wyobrazić… ja sobie to wyobrażam, bo jestem w branży drzewnej od dziecka, można powiedzieć, a moja rodzina od wielu pokoleń. Ludzie, którzy mnie w moim środowisku słuchają, pytają, o czym w ogóle my rozmawiamy, o jakich cenach minimalnych. Przecież to powinno działać w ten sposób: macie drzewo – aukcja, sprzedajemy – kto da więcej.

Panowie, kupujecie drewno tak, aby ta branża mogła funkcjonować. Tak jak pan przewodniczący powiedział, było wielką zasługą poprzednich dyrekcji, że wypracowano takie metody, żeby nikomu na tym rynku tego drewna nie brakowało. Oczywiście całej puli nie zabezpieczymy, bo rynek ma to do siebie, że raz potrzeba tego towaru więcej, raz mniej. Są koniunktury, dekoniunktury. Czy rzeczywiście możemy się zamknąć w ogóle na to, że jesteśmy na wspólnym rynku europejskim? Zastanawialiśmy się nad tym. To jest możliwe, że nagle wyrywamy się i mówimy: absolutnie nic poza Polskę nie wyjdzie, ale wtedy na rynku europejskim też nic nie kupimy. Proszę zwrócić uwagę na dane GUS normalnie funkcjonującej gospodarki, że jeśli mówimy o tych 4 mln m^3 drewna, które z Polski w jakiś sposób wyjeżdża, to również tyle samo przyjeżdża. To jest ta sama, prawie się pokrywająca liczba. Oczywiście waha się w granicach 1 mln m^3, zależy co na tym rynku europejskim też się dzieje. W momencie, kiedy mieliśmy katastrofę na Słowacji, w Czechach, to jeszcze więcej przyjeżdżało.

Teraz sytuacja jest tego rodzaju, że to, co wypracowaliśmy, jest naprawdę sukcesem. Te ceny – mówimy jako ceny drewna ogółem, jako cena minimalna – którą podaję, to nikogo nie wprowadzamy w błąd. Ona taka rzeczywiście jest. Na rynku wtórnym to samo drewno po wyjeździe z lasu osiąga – to, co pan przewodniczący powiedział – często 900–1000 zł. To jest ten sam 1 m^3 sosny, który w Lasach Państwowych kosztuje 300 zł, a nagle się okazuje, że na rynku kosztuje 700 zł, a tylko przeładowano go z samochodu do samochodu.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Panie ministrze, czy możemy liczyć na rozmowy i jednak poszukanie kompromisu, o który tutaj apelowali posłowie wszystkich klubów?

Sekretarz stanu w MKiŚ Edward Siarka:

My oczywiście na pytania państwa odpowiemy. Natomiast nie chciałbym, żeby po posiedzeniu tej Komisji powstało takie wrażenie, że np. to, że FAKRO mniej produkuje okien, to jest wina Lasów Państwowych. To jest nieporozumienie. To jest sytuacja gospodarcza.

Głosy z sali:

Pan po prostu kłamie…

Sekretarz stanu w MKiŚ Edward Siarka:

To jest sytuacja gospodarcza, tak. Ale państwo przedstawiacie… No, przepraszam, to, że któryś zakład nie pracuje na dwie zmiany czy na trzy, tylko…

Przedstawiciel Pol-Kres Edwood Edward Tomaszuk:

Panie ministrze, niech pan porówna gospodarkę w lasach Europy Zachodniej, jak…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Szanowni państwo, musimy kończyć. Zamykam posiedzenie Komisji z prośbą do pana ministra, aby jednak rozpoczął i rozważył szukanie kompromisu tak, aby zabezpieczyć interes nie tylko Lasów Państwowych, ale również branży drzewnej. Dziękuję bardzo, zamykam posiedzenie Komisji.

Sekretarz stanu w MKiŚ Edward Siarka:

Jedno zdanie pani przewodnicząca. Cała pula drewna, która była zaplanowana sprzedała się w tej chwili tak, jak przedsiębiorcy chcieli.